

futbol

małopolski



W NUMERZE:

Wywiad ze Zdzisławem Kapką
Sylwetka Ireneusza Adamusa
Nowe idzie, stare jedzie!
Rok piłki kobiecej
W soczewce "Gwizdka"
W SMS-ie nie da się nudzić

Małopolscy oldboje sekundy od „złota” MP

czytaj na str. 3

BEZ DYŻURNEGO OPTYMIZMU

Nie pożądam niepowodzenia bliźniego!

Jakaś pożałowania godna wojna podjazdowa toczy się na nowohuckich Suchych Stawach. Jej przejawami okazuje się biała płachta poszwowa, imitująca stadionową sektorówkę. Wymalowane na niej literonictwo układa się w dołożone do Dekalogu jedenaste przykazanie o zakazie złodziejstwa cudzych dzieci. Nie dowierając zanadto pamięci spróbuję z grubsza zacytować zdanie zakończone wykrzyknikiem: „jedenaste: nie kradnij cudzych dzieci!”. Imputowana jakaś odmiana kidnaperstwa to nic innego, jeno obronna reakcja kibiców, a może działaczy Nowego Hutnika, przed drenażem własnych szeregów w juniorskich kategoriach...

Tymi, którzy dzieci z baneru „ukradli”, w ocenie autorów inskrypcji, są działacze Stowarzyszenia SIEMACHA, na czele którego stoi ksiądz Andrzej Augustyński i którego duchowne szaty nakazały odwoływać się do retyki dziesięciu przykazań. Ksiądz, wbrew sugestii z parkanu, nie tylko nikogo nie ukradł, ale wręcz przeciwnie: pozwolił przyciągnąć pod skrzydła SIEMACHY, jak najbardziej opiekuńcze, bez mała trzy setki najmłodszych piłkarzy, pozostających dotąd w strukturach członkowskich i szkoleniowych Stowarzyszenia Młodych Talentów Hutnika.

Ta, niegdysiejsza młodzieżowa przybudówka do historycznego KS Hutnik, to nic innego, tylko jedyna metoda zapewnienia dopływu kasy samorządowej na szkolenie dzieci i młodzieży, w sytu-

acji kiedy seniorska część klubu przekształciła się w spółkę akcyjną (spółki prawa handlowego, zgodnie z przepisami, nie mogą czerpać środków finansowych z budżetu miasta). Z upływem czasu i w rytmie rozpadu spółki, „Młode Talenty” zmuszone były sobie radzić same, bo moralne więzi ze spółką coraz bardziej się rozchodziły.

Wreszcie spółka padła, a osierocone SMT popadało w ubóstwo. Zmuszone do zawężenia werbunku dzieci z najbardziej bogatego źródła talentów, jakim po dziś dzień pozostaje Nowa Huta, przygniecione ciężarami opłat za wynajem obiektów treningowych, zaczęło dryfować ku upadkowi. I tu, jak znalazł, trafiła się Stowarzyszeniu inicjatywa Jerzego Dudka, naszego sławnego golkipera i SIEMACHY. Założona przez nich

Akademia Piłkarska PROGRES, wchłonęła całą czeładkę SMT, dała im możliwość bezpłatnego korzystania z nowoczesnej bazy Com-Com Zone (hala, basen), a także z utrzymanego, nareszcie w należytym stanie, kompleksu bocznych boisk Hutnika.

Inicjatywa, mająca zdrowe podstawy organizacyjne i finansowe, natychmiast została zaakceptowana przez rzeszę rodzicielską i młodzież piłkarską Nowej Huty. Stała się też magnesem dla tych wszystkich rodziców, których dzieci pozostają w składzie drużyn juniorskich Nowego Hutnika. Widząc gwałtowny postęp w możliwościach socjalnych, organizacyjnych i sportowych w szeregach PROGRESU, zaczynają zezować w jego stronę. Pozostający ciągle na dorobku materialno-organizacyjnym, ściśnięty w ramach jednej, peryferyjnej płyty boiskowej i rozsypanych się pawilonu, Nowy Hutnik wyraźnie nie dorównuje PROGRESOWI paletą możliwości.

Borykając się z kłopotami finansowymi, musi jednak ułożyć sobie stosunki z nowym partnerem. Strony winny wszakże z sobą rozmawiać, ale nie za pośrednictwem murali i parkanowych tadzypao. Nowemu Hutnikowi nikt nie jest w stanie odebrać monopolu na prowadzenie piłki seniorskiej, a wczesna specjalizacja dziecięca powinna zostać domeną PROGRESU. Piramida nowohuckiego futbolu, i bardzo dobrze, znalazła szeroka podstawę, a na jej wierzchołku pozostaną seniorzy Hutnika. Kategoria starszego i młodszego juniora, z definicji, może być polem rywalizacji, ale rywalizacji na wartości i umiejętności oraz efekty szkoleniowe, nigdy nie powinna się toczyć metodą podchodów, przyciągania co zdolniejszych chłopców na swoją stronę, przy pomocy niesportowych argumentów!

Pion szkolenia Małopolskiego Związku Piłki Nożnej powinien skorzystać ze swych kompetencji i uczynić wszystko, by na Suchych Stawach zaplanowało wzajemne zrozumienie, dobrosąsiedzkie, przyjazne relacje, z pożytkiem dla nadrzędnego interesu krakowskiej i polskiej piłki!

RYSZARD NIEMIEC

Reprezentacja amatorów Małopolski, budowana na krajowe eliminacje UEFA Regions' Cup, pokonała II-ligową Garbarnię Kraków 1-0.

Zwycięski test kadry Małopolski

GARBARNIA Kraków - KADRA
MAŁOPOLSKI UEFA REGIONS'
CUP 0-1 (0-0)

0-1 Jan Kowalik 83

GARBARNIA: Szewc - Haxhijaj, Pluta, Byrski - Leszczak (46 Nwachukwu), Siedlarz (87 Ryś), Metz, Uwakwe, Ibrahim, Broż - Cichy.

KADRA MZPN: Mastalerz (Limanovia) - Galos (Beskid), Bienias (Hutnik), Kalinowski (Trzebinia), Grzywa (Janina) - M. Kowalik (Trzebinia), Nawrot (Hutnik), Gamrot (Hutnik), Horawa (Janina),

Królikowski (AP Zabierzów), Szymoniak (Halniak) oraz Bubetty (Dalin), Syty (Beskid), Staniewicz (Prokocim), Dyduch (Halniak), Dąbrowski (Borek), Gadziński (Skawa), Jamróz (Janina), J. Kowalik (AP Zabierzów), Sierant (Prokocim).

Sędziował Michał Gurgul.

W spotkaniu z Brązowymi, rozegranym 16 lutego br., na sztucznym boisku Nadwiślanu, trenerzy Jerzy Kowalik (na zdjęciu), Henryk Szymonowski i Antoni Gawronek sprawdzili w kolejnym, trzecim już, test meczu zawodników z III, IV i V



ligi oraz A klasy. Do pauzy kadrowicze trenera Kowalika zatrudniali Szewc dwukrotnie, w obu przypadkach golkiper spisał się bez zarzutu.

Po przerwie Garbarnia nadal nadawała ton grze. Duże kłopoty sprawiały kadrowiczom akcje Marcina Siedlarza i wprowadzonego do gry w drugiej połowie Nwachukwu. W 83. minucie kadrowicze MZPN przeprowadzili kontratak, po którym Jan Kowalik pokonał Szewca.

www.garbarnia.krakow.pl

„Biała Gwiazda” halowym mistrzem Krakowa!



Oldboje Wisły Kraków zostali halowymi mistrzami Krakowa. W meczu decydującym o pierwszym miejscu wygrali z Cracovią 5-2. Do tego momentu obie drużyny miały na koncie komplet punktów. „Pasy” zajęły drugą lokatę, a trzecią Hutnik Nowa Huta, który zwyciężył w ostatniej, 9. kolejce Wieczystą Kraków 3-2.

Finalowi, który w malej hali balonowej Wandy oglądało ponad 200 widzów, towarzyszyły niesamowite emocje. „Włścacy” stosunkowo szybko

objęli prowadzenie 2-0, ale „Pasy” walczyły do ostatniej sekundy, dwukrotnie zmniejszały straty do różnicy zaledwie jednej bramki.

Po meczu puchary ufundowane przez prezesa Małopolskiego Związku Piłki Nożnej - red. Ryszarda Niemca wręczył kapitanom Wisły i Cracovii wiceprezes MZPN - Jerzy Kowalski. Słowa podziękowania należą się prezesowi Podokręgu Piłki Nożnej Kraków - Jarosławowi Marfiakowi, który czuwał nad sprawnym przebiegiem rozgrywek ligowych.

• **Wisła Kraków - Cracovia 5-2 (2-1):** Węgrzyn 2, Kowalik, Marzec,

Jop - Dąbrowski, Kmak. Sędziowali: Tomasz Żelazny i Dariusz Szustowicz.

WISŁA: Artur Samat, Artur Gawel, Paweł Primel - Marcin Jajocha, Kazimierz Węgrzyn, Jacek Matyja, Marek Motyka, Mirosław Szymkowiak, Dariusz Marzec, Mariusz Jop, Janusz Nawrocki, Zdzisław Janik, Ryszard Czerwiec, Grzegorz Pater, Łukasz Gorszkow, Jerzy Kowalik, Krzysztof Bukalski, Kazimierz Kmiecik, Krzysztof Szopa, Roman Zięcik, Rafał Smalcerz.

CRACOVIA: Jacek Felsch - Andrzej Rokicki, Paweł Zegarek, Arkadiusz Kubik, Krzysztof Hajduk, Robert Dąbrowski, Piotr Powroźnik, Rafał Kmak, Piotr Markiewicz, Łukasz Rapacz, Krzysztof Aksman, Tomasz Kępski, Robert Ziętara.

• **Hutnik Nowa Huta - Wieczysta Kraków 3-2 (1-0):** Chłoń, Stanula, Kwieciński - Marcin Bursa, Liszka.

HUTNIK: Krzysztof Kuś, Jacek Suder, Dariusz Chłoń, Rafał Kwieciński, Marcin Pasionek, Dariusz Mielec, Łukasz Stachurski, Andrzej Zięba, Jacek Tympalski, Rafał Bereta, Krzysztof Kocwa, Robert Stanula, Andrzej Stępień, Leszek Knap, Grzegorz Stochmal, Andrzej Stępień.

Końcowa kolejność mistrzostw:

1. Wisła, 2. Cracovia, 3. Hutnik, 4. Wieczysta, 5. Prądniczanica, 6. Zielonka Wrzósowice, 7. KS Tyniec, 8. Clepardia, 9. Zwierzyniecki, 10. LKS Libertów (który spadł z ligi).

AnGo, sportowetempo.pl

Małopolscy oldboje sekundy od „złota” MP

Reprezentacja oldbojów Małopolski tradycyjnie odgrywa wiodącą rolę w halowych MP, które od 1991 odbywają się w obiekcie zawierciańskiego OSiR-u. Świadczy o tym aż sześć tytułów mistrzowskich (1994, 1998, 2001, 2004, 2010 i 2011). W XXIII edycji, która miała miejsce w sobotę 16 lutego br., ekipie małopolskiej zabrakło łutu szczęścia, aby po raz kolejny sięgnąć po koronę.

W ekipie prowadzonej przez wiceprezesa MZPN - Jerzego Kowalskiego i prezesa PPN Kraków - Jarosława Marfiaka znaleźli się: Krzysztof Kasak (bramkarz) oraz Ryszard Czerwiec, Łukasz Gorszkow, Zdzisław Janik, Mariusz Jop, Dariusz Marzec, Jacek Matyja i Dariusz Mielec. Małopolska nie miała konkurencji podczas rywalizacji grupowej. Rozgromiła Wartę Zawiercie 8-2, odprawiła z kwitkiem Zagłębie Dąbrowa Górnicza

3-0 i wygrała ze Świętokrzyskim ZPN 2-1.

Również w półfinale nie było żadnych problemów, Stadion Zawiercie został odesłany z ciężkim bagażem (5-2). Okazało się, że finałowym rywalem Małopolski będzie Warta Zawiercie, rozgromiona w grupie eliminacyjnej... Decydujący mecz był zdecydowanie bardziej wyrównany. Faworycie prowadzili do pauzy 2-1 (gole Marca), w dalszej fazie meczu nie brakowało okazji

do podwyższenia wyniku. Te szanse zostały jednak zaprzepaszczone, a tuż przed końcowym gwizdkiem Warta zdołała wyrównać. W zarządzanej serii rzutów karnych drużyna z Zawiercia nie pomyliła

się ani razu. Natomiast po celnych strzałach Janika i Mielca nie trafił do siatki Marzec i niespodziewany triumf Warty stał się faktem.

Na pocieszenie pozostał tytuł króla strzelców turnieju (Dariusz Marzec). No i świadomość, że bardzo dawno temu niemal w identycznej sytuacji znalazł się słynny węgierski „Wunderteam”, który w MS '54 najpierw zdeklasował RFN 8-3, ale w finale przegrał wielką szansę (2-3) ...

JC



Z uwagą przeczytałem nr 12(93) „Futbolu Małopolski”, którego wraz z kolegami byłem współzałożycielem. W wywiadzie z wiceprezesem Cracovia SSA Jakubem Tabiszem pojawiły się stwierdzenia, które nijak nie pasują do mej działalności w MZPN, ani krakowskim sporcie przez ostatnich 40 lat. Gdyby treści wypowiedzi Pana Tabisza dotyczyły tylko mojej osoby - nie podejmowałbym żadnej polemiki, gdyż Pan Tabisz nie jest w stanie mnie obrazić. Ponieważ jednak obiektem ataku są inne osoby z kierownictwa MZPN - wzbudza to mój zdecydowany sprzeciw.

Kto kompromituje?

Wypowiedź Pana Tabisza na mój temat:

- Czy podejmuje się Pan roli reprezentanta małopolskiego środowiska piłkarskiego w Warszawie?

- Problem jest taki, że ja nie bardzo wiem kogo miałbym reprezentować. Mam reprezentować Pana Lacha, który na każdym kroku kompromituje nie tylko siebie, ale również MZPN? (...)

I dalej:

- MZPN, za postawę swoich delegatów w trakcie Zjazdu PZPN, jest karany eliminowaniem małopolskich działaczy ze struktur PZPN. Zamykanie się na doświadczenia i dokonania krakowskiego futbolu zubaża polską piłkę, zaś polityka odwetu wykrzywia odnowielskie trendy.

- Moim zdaniem błędem było popieranie przez MZPN Pana Potoka na prezesa PZPN. Może to nie będzie dobrze odebrane, ale uważam, że MZPN jest trochę zamknięty i nie wiem, czy boi się zmian, czy chodzi o coś innego. I nie myślę tutaj o Panu Prezesie Niemcu, którego bardzo szanuję i doceniam jego wkład w rozwój nie tylko małopolskiej piłki, lecz o pewnych osobach, które nie mają ani kwalifikacji, ani wiedzy, żeby zarządzać związkiem i piłką w regionie, nie mówiąc już o zarządzaniu ogólnopolskim. (...)

Jeżeli Pan Tabisz dyskredytuje kierownictwo MZPN (oprócz Pana Prezesa Niemca), zarządzając działaczom brak wiedzy oraz kwalifikacji do kierowania Związkiem, to niech ma odwagę podać konkretne nazwiska, aby było czytelnie i uczciwie, a nie pokrętnie. Analizując tę wypowiedź Pana Tabisza można odnieść wrażenie, że tylko on posiada kwalifikacje i wiedzę w tym zakresie. Jest inaczej. A pogląd, że ludzie kierujący Związkiem nie posiadają odpowiednich kwalifikacji, świadczy o daleko posuniętej megalomanii oraz impertynencji Pana Tabisza. Człowieka, który dla mnie nie jest prawdziwym działaczem, ponieważ jak sam stwierdza przyjechał do Krakowa w roku 2003 i zatrudnił się



jako pracownik najemny w Cracovii. Przypominam, że właśnie na meczu Cracovii ponad 10 tysięcy jej kibiców wyśpiewało, gdzie jest miejsce Pana Tabisza. Kibice wiedzą najlepiej. ...

Byłem osobą, która wraz z Panami Palczewskim i Ochońskim wywalczyła w Radzie Miasta Krakowa status Cracovii jako klubu miejskiego. O Panu Tabiszu nikt wtedy nie słyszał. Uzurpowanie sobie przez tego Pana zasług dla klubu Cracovia jest co najmniej wydumane. Wraz z kolegami, poprzez dziesiątki lat swojej działalności zasłużyliśmy sobie na należne miejsce w społeczności piłkarskiej tego miasta, zaś zarzucanie nam niekompetencji jest wysoce obraźliwe.

Więcej nie mam zamiaru pisać o kimś, który mieni się działaczem. Ale społeczność piłkarska Krakowa najlepiej wie, kto w tym mieście poświęcił dla piłki nożnej więcej lat i zrobił więcej, aniżeli człowiek, który nigdy nie działał społecznie, a pozwala sobie na krytykę prawdziwych społeczników. Ocenę mej polemicznej wypowiedzi pozostawiam Czytelnikom.

Zbigniew Lach

Prezes Okocimskiego skazany za mecz ze Śląskiem

Decyzją Sądu Okręgowego w Tarnowie, 15 lutego br., prezes Okocimskiego KS Brzesko Czesław Kwaśniak za naruszenie ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych, podczas meczu 1/16 finału Pucharu Polski ze Śląskiem Wrocław, został skazany na miesiąc ograniczenia wolności i 20 godzin prac społecznych. Wykonanie kary sąd zawiesił na okres próby wynoszący 2 lata.

Dokładną liczbę widzów podczas meczu określono na podstawie wykonanych przez policję zdjęć. Impreza odbyła się bez zakłóceń, w sportowej i rodzinnej atmosferze, co wpłynęło wg Sądu na złagodzenie wyroku.

- Wyrok jest prawomocny, ale z nim nie zgadza się prezes Czesław Kwaśniak, bo jak twierdzi, jest niesprawiedliwy i jest to ewenement na skalę kraju. Dlatego na piątkowej ogólnopolskiej konferencji prasowej wraz ze swoimi adwokatami poinformuje o szczegółach przesłuchań na policji i prowadzonego procesu, a także o możliwościach dalszego działania w tej sprawie - powiedział Tomasz Duda, rzecznik prasowy Okocimskiego.

okocimski.com



Miesięcznik Informacyjny Małopolskiego Związku Piłki Nożnej

WYDAWCA:

Małopolski Związek Piłki Nożnej. Adres
31-158 Kraków, ul. Krowoderska 74,
tel. 12 632 66 00, fax. 12 632 68 00, strona
internetowa www.mzpnkrakow.pl, e-mail:
biuro@mzpnkrakow.pl

ZESPÓŁ REDAKCYJNY:

Jerzy Cierpiatka (501 587 932)
sekretarz redakcji
Jerzy Nagawiecki (501 682 339)
redaktor naczelny

SKŁAD:

Centrum Poligraficzno-Reklamowe
OMEGA-ART Paweł Martyka,
Bogucin Mały 78, 32-300 Olkusz
www.omega-art.com.pl

DRUK:

WIE-DRUK II
Monika Wróblewska
ul. Piastowska 29
42-500 Będzin
tel. (32) 793-66-29
tel./fax (32) 267-05-35

Nakład 1500 egz.
Czasopismo bezpłatne.

Oddano do druku 18 lutego 2013

Z życia MZPN



Prezydium Zarządu MZPN 31 stycznia 2013

- Koordynator ds. Extranet PZPN - Ewa Gajewska złożyła obszerną informację z działania oraz prowadzenia systemu w okręgach i podokręgach MZPN. Poinformowała, iż na terenie Małopolski wszystkie jednostki organizacyjne zgodnie z umową zawartą z PZPN prowadzą ewidencję klubów, zawodników, dokonują transferów, potwierdzają i uprawniają zawodników do rozgrywek. W odniesieniu do definicji rozgrywek oraz terminarzy w całym regionie Małopolski jedynie PPN Gorlice i PPN Oświęcim nie wywiązały się z założeń umowy. Biuro MZPN wprowadziło wszystkie brakujące terminarze. Ewa Gajewska zawnioskowała, aby od sezonu 2013/2014 sędziowie otrzymali dostęp do systemu Extranet PZPN i po zakończonych zawodach wprowadzali sprawozdania do systemu, tak jak to ma miejsce dotychczas w 13 województwach. Zawnioskowała również, aby zaprzestać prowadzenia grup żaków i orlików w systemie z przyczyn technicznych. Podjęto decyzję o zorganizowaniu w siedzibie MZPN na przełomie lutego i marca br. szkolenia dla osób odpowiedzialnych za prowadzenie systemu Extranet PZPN w okręgach i podokręgach, w celu usprawnienia funkcjonalności ich pracy oraz przekazania praktycznej wiedzy pozwalającej na dostęp do systemu dla klubów sportowych. Szkolenie ma być prowadzone przez Koordynatora ds. Extranet PZPN Ewę Gajewską, Grzegorza Laska oraz Przewodniczącego WG MZPN - Ryszarda Koltuna. Prezes MZPN, red. Ryszard Niemiec przekazał do analizy statystki użytkowników Extranet PZPN wszystkich Wojewódzkich ZPN.

- Na wniosek Przewodniczącego KS MZPN - Andrzeja Sękowskiego, Prezydium Zarządu MZPN składowo Zarządu Kolegium Sędziów MZPN, który na łamach „Futbolu Małopolski” publikujemy osobno.

- Na wniosek Prezesa MZPN - Ryszarda Niemca Prezydium Zarządu MZPN wprowadza obligatoryjny zapis dotyczący „etyki pracy sędziego” do każdego kursu na sędziego prowadzonego na terenie Małopolski. Egzekwowanie powyższej uchwały zostało powierzone Zarządowi KS MZPN.

- Wiceprezes ds. sportowych MZPN - Zdzisław Kapka złożył informację z wizytacji, którą przeprowadzał wraz z trenerem koordynatorem MZPN - Lucjanem Franczakiem na obozach młodzieżowych mających na celu przygotowanie kadr wojewódzkich do sezonu wiosennego 2013. Wiceprezes Kapka podkreślił zaangażowanie dziewcząt w grę sparingową, której był świadkiem podczas wizyty w Myślenicach oraz wysoki standard ośrodka szkoleniowego w Makowie Podhalańskim, goszczącym kadry chłopięce. Zauważył również, iż przewagę w kadrach stanowią zawodnicy z „matych” klubów.

- Na wniosek wiceprezesa ds. finansowych MZPN - Tadeusza Kędziora zatwierdzono preliminarze IX Halowych Mistrzostw Małopolski Juniorów Starszych, Młodszych i Trampkarzy.

Ponadto zatwierdzono preliminarz konsultacji kadry wojewódzkiej junierek młodszych połączonej z dwoma meczami towarzyskimi ze Śląskiem ZPN.

- Prezydium Zarządu MZPN po zapoznaniu się z projektem reorganizacji rozgrywek juniorskich rocznika 1995 w celu utworzenia Centralnej Ligi Juniorów wniosie do Polskiego Związku Piłki Nożnej na ręce prezesa - Zbigniewa Bońka oraz wiceprezesa ds. piłkarstwa amatorskiego - Jana Bednarka własne uwagi, poprawki i zapytania, których autorem ma być Przewodniczący WG MZPN - Ryszard Koltun.

- W skład Komisji ds. Licencji Trenerskich MZPN powołano wiceprezesa ds. sportowych MZPN - Zdzisława Kapkę.

- Na nowego członka MZPN przyjęto Klub Sportowy Cisy Harbutowice.

Prezydium Zarządu MZPN 14 lutego 2013

- Wiceprezes ds. finansowych MZPN - Tadeusz Kędzior poinformował o wstępnych założeniach budżetu na 2013. Przedstawił również informację z posiedzenia Komisji ds. Ekonomiczno-Finansowych oraz płynące z niego następujące wnioski:

1. Komisja opiniuje pozytywnie projekt preliminarza przychodów oraz planowanych kosztów MZPN na 2013;

2. Komisja proponuje utrzymanie opłat licencyjnych dla klubów w wysokości określonej w Uchwale z 27 września 2012 Zarządu PZPN w sprawie licencji dla klubów IV ligi oraz niższych klas rozgrywkowych na sezon 2013/2014 i następnie;

3. Komisja proponuje, by opłaty za licencje dla klubów oraz licencje sędziowskie IV ligi i klas niższych wpłacane były na konto Okręgu lub Podokręgu według przynależności Klubu do danego Okręgu lub Podokręgu;

4. Komisja dokona analizy aktualnie obowiązującej uchwały z 1 lipca 2011 Zarządu MZPN w sprawie ustalenia wysokości: opłat, kar pieniężnych, ryczałtów transferowych, kaucji i opłat licencyjnych i proponuje wprowadzenie korekt w zakresie dostosowania jej do aktualnie obowiązujących uchwał Zarządu PZPN.

Prezydium Zarządu MZPN pozytywnie zaopiniowało propozycje Komisji ds. Ekonomiczno-Finansowych, z zastrzeżeniem obniżenia opłaty dla klubów klasy B do 100 zł.

- Wiceprezes ds. organizacyjnych MZPN - Jerzy Kowalski poinformował o ofercie PZPN dotyczącej zorganizowania meczów młodzieżowych reprezentacji Polski. Prezydium Zarządu MZPN postanowiło zgłosić chęć organizacji imprezy „Turniej Elite Round U-19” z udziałem drużyn Chorwacji, Grecji, Polski i Włoch (4-11 czerwca br). W przypadku nie przyznania w/w imprezy Związek wyraża gotowość organizacji innych zaproponowanych meczów m. in. U-20 Polska - Włochy oraz U-18 Polska - Czechy.

- Przewodniczący Wydziału Gier MZPN - Ryszard Koltun poinformował o wniesionych przez Małopolski Związek Piłki Nożnej uwagach i sugestiach dotyczących utworzenia Centralnej Ligi Juniorów. Uwagi zostały przesłane listownie na ręce prezesa PZPN - Zbigniewa Bońka oraz wiceprezesa: Romana Koseckiego, Marka Koźmińskiego i Jana Bednarka.

- Ustalono terminarz spotkań w Okręgach i Podokręgach, mających na celu dokonanie analizy rozwoju piłkarstwa na terenach im podległym.

- Przewodnicząca Komisji Piłkarstwa Kobiecego MZPN - Ewa Gajewska poinformowała członków Prezydium Zarządu MZPN o zgłoszeniu przez przedstawicieli KS Bronowianka chęci utworzenia Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia piłki nożnej kobiet przy Zespole Szkół nr 8 w Krakowie z bazą szkoleniową na obiekcie KS Bronowianka. Warunkiem utworzenia Ośrodka - klasy licealnej jest zgłoszenie się minimum 20 chętnych zawodniczek. Prezydium Zarządu MZPN wyraziło zainteresowanie inicjatywą oraz popiera kontynuowanie starań w celu utworzenia klasy sportowej dziewcząt.

- Trener koordynator Piłkarstwa Kobiecego MZPN - Andrzej Żądło został odpowiedzialny za koordynację organizacji konferencji poświęconej piłce kobiecej dla trenerów oraz nauczycieli, która będzie całkowicie sfinansowana ze środków UEFA/PZPN.

- Zatwierdzono preliminarze kosztów: VIII Halowych Mistrzostw Małopolski Młodziczek w Bochni oraz VI Halowych Mistrzostw Małopolski Junierek w Nidzicy.

- Pismo KS Tyniec ws. anulowania kary na klub zostało przekazane do Komisji ds. Regulaminowo-Prawnych MZPN.

Zarząd Kolegium Sędziów MZPN

Władze Małopolskiego Związku Piłki Nożnej zatwierdziły następujący skład Zarządu Kolegium Sędziów MZPN:

Andrzej Sękowski - przewodniczący; Stanisław Brożek (KS Nowy Sącz) i Bronisław Mazur - wiceprzewodniczący; Tomasz Piróg - sekretarz; Robert Marciniak - przewodniczący Komisji Szkoleniowej oraz Krzysztof Cienkosz (KS Myślenice), Piotr Firlit (KS Gorlice), Ryszard Frączek (KS Zabno), Bartłomiej Gębala (Chrzanów), Bogusław Górnik (KS Nowy Targ), Ryszard Frączek (KS Zabno), Mariusz Krupa (KS Bochnia), Piotr Musialik (KS Kraków), Zbigniew Pacia (KS Olkusz), Jan Pilarski (KS Tarnów), Marek Skrzypczak (KS Wadowice), Sławomir Spiesz (KS Oświęcim), Władysław Stachura (KS Wieliczka), Mariusz Stolarz (KS Brzesko), Krzysztof Tokarczyk (KS Limanowa).

21 grudnia 2012 Zarząd Małopolskiego Związku Piłki Nożnej powierzył funkcję wiceprezesa ds. sportowych Zdzisławowi Kapce. Wielce istotną rolę w MZPN wypełniać będzie futbolowy fachowiec z referencjami, człowiek związany z krakowską piłką od blisko pięciu dekad, oddany „Białej Gwiazdce” na dobre i na złe.

W swoim bogatym sportowym curriculum vitae Kapka zapisał lata gry w krakowskiej Wiśle, 13 ligowych sezonów, 327 meczów w ekstraklasie, w których zdobył 93 gole. Wśród trofeów: mistrzostwo Polski, tytuł króla strzelców ligowych, udane występy w europejskich pucharach. W dowód uznania obdarzono go godnością kapitana wiślackiej jedenastki. Jego talent dostrzegli także trenerzy PZPN. 14-krotnie reprezentował barwy narodowe, uczestniczył w Mundialu 1974, gdzie wywalczył brązowy medal. Wcześniej występował w reprezentacji juniorów U-18, z którą zajął 3. miejsce w Turnieju UEFA (nieoficjalnych mistrzostwach Europy) w 1972.

Swoją piłkarską karierę Zdzisław Kapka kończył „na saksach” w Stanach Zjednoczonych. W latach 1983-1986 był zawodnikiem Pittsburgh Spirit. Wiosną 1987, po rozegraniu czterech spotkań w drużynie z ul. Reymonta w Krakowie, wziął ostateczny rozbrat z zawodniczą karierą. Jednak nie opuścił swego klubu oraz ukochanej piłki nożnej. Pozostał przy futbolu, z którym zawarł kontrakt na życie. Początkowo zajmował się szkoleniem piłkarskiego narybku oraz był kierownikiem seniorskiej drużyny. Szybko jednak zaczął zajmować bardziej eksponowane i decyzyjne funkcje.

Zdzisława Kapkę spotykam w biurach wiślackiego klubu, które mieszczą się w trybunie południowej (od strony Małych Błoń) stadionu im. Henryka Reymana. Czuje się tu jak u siebie. Zna Wisłę jak własną kieszeń.

- Niemal wszystko tu robiłem - powiada Zdzisław Kapka. - Byłem kierownikiem drużyny, menedżerem, wiceprezesem i członkiem zarządu, a krótko nawet p.o. prezesa. Pracowałem jeszcze w GTS-ie, następnie w czasach Piotra Voigta i teraz, w epoce Tele-Foniki Bogusława Cupiała. Najbardziej kompetentny czuję się w rolach bezpośrednio związanych z grą w piłkę nożną, z zarządzaniem i doradztwem, z współtworzeniem zespołu, skautingiem. Wisłę opuściłem na blisko trzy lata. W sierpniu 2007 przyjąłem funkcję menedżera Łódzkiego Klubu Sportowego. Pół roku później trafiłem do KSZO Ostrowiec Świętokrzyski. Za mojej kadencji klub z Ostrowca awansował z trzeciej do drugiej ligi i gdy odchodziłem, był w drodze do pierwszej. Na początku 2009 roku powróciłem do pracy w Wiśle. To mój klub. Tu się wychowałem i zawsze chętnie będę dla niego pracował.

- Latem 2012 reprezentowałeś Wisłę podczas Zgromadzenia Delegatów Małopolskiego Związku Piłki Nożnej i zostałeś wybrany w skład Zarządu MZPN.

- To prawda, stało się to po raz drugi. Wcześniej, w kadencji 2004-2008, trafiłem do Zarządu MZPN i przez pewien czas pełniłem funkcję przewodniczącego Wydziału Gier. Podjęcie pracy najpierw w Łodzi a następnie w Ostrowcu Świętokrzyskim uniemożliwiło mi kontynuowanie działalności w Związku.

- Teraz pracujesz w Krakowie i przystałeś na funkcję wiceprezesa. Jak postrzegasz rolę Związku w piłkarskim środowisku, jakie zadania winien realizować pion sportowy MZPN?

- Wojewódzki Związek winien organizować i sprawnie przeprowadzać futbolową rywalizację: wieloraką, atrakcyjną, obejmującą maksymalnie wielu chętnych do gry w piłkę nożną, adresowaną do maksymalnie szerokiego spektrum zainteresowanych. I pilnować czystości reguł gry. To po pierwsze. Odpowiedzialnym jest Wydział Gier i czyni to należycie. Drugim, równie ważnym zadaniem MZPN, jest wypełnianie ról szkole-



Wiceprezes ds. sportowych MZPN
Zdzisław KAPKA

Bardziej Milczek, niż Raptusiewicz

niowych i selekcyjnych. To wielki i szalenie istotny obszar działania Związku.

- Co konkretnie?

- Związek ma za zadanie pomagać młodym chłopcom w piłkarskim rozwoju. Szkoła piłkarska, reprezentacje województwa, rywalizacja o mistrzostwo kraju, okazjonalne turnieje, zgrupowania i wakacje najlepszych - oto formy futbolowej edukacji. Im więcej, tym lepiej. MZPN jest organem prowadzącym Wojewódzkiego Ośrodka Sportowego Szkolenia Młodzieży w Nowej Hucie. W gimnazjum i liceum uczy się i trenuje piłkę nożną ok. 150 adeptów futbolu z Małopolski. Ich pobyt w szkole i internacie oraz zajęcia szkoleniowe dotuje Ministerstwo Sportu i PZPN. Podwoje szkoły są szeroko otwarte dla młodzieży z różnych środowisk. Uczniowie-piłkarze mają okazję doskonalić futbolowe umiejętności w dobrych warunkach pod okiem uznanych specjalistów, którymi kierują Michał Królikowski i Marek Kusto. Tym sposobem szkoła piłkarska wspomaga pracę szkoleniową klubów regionu. Stąd bliżej do reprezentacji województwa, do gry w renomowanym zespole.

- Jaką rolę wypełniają juniorskie reprezentacje MZPN?

- PZPN organizuje rokrocznie mistrzostwa kraju młodzieży od 12 do 16 lat. Biorą w nich udział reprezentacje wojewódzkich związków. Trenerzy MZPN, którzy - z małymi wyjątkami - pracują równocześnie w WOSSM, prowadzą selekcję najlepszych zawodników danego rocznika, organizują konsultacje, zgrupowania. Powołanie do reprezentacji stanowi dla młodego

adepta piłki nożnej wyróżnienie, motywuje do dalszej pracy, wzmacnia rywalizację, uczy futbolu, pozwala na wnikliwszą samoocenę. Udział w rozgrywkach międzywojewódzkich jest ważnym forum selekcyjnym, bowiem mecze reprezentacji regionalnych obserwują bacznie skauci uznanych klubów.

- Obecnie w naszym kraju panuje boom na Akademie Piłkarskie. Co rusz słychać, że powstają kolejne szkółki dla dzieciaków w wieku od 6 lat. Koszty zabawy z piłką sportową na barkach rodziców. Jednych stać, innych nie...

- To powszechnie panujący trend. Ogólnorozwojowe ćwiczenia, futbolowe gierki przed laty toczono na szkolnych boiskach, osiedlowych placach, łąkach. To był sposób na doskonalenie wytrzymałości i techniki. Spontaniczny! Dziś już nikt tak wolnego czasu nie spędza. Wszystko jest zorganizowane, pod opieką. Toteż kosztuje.

- Współczesny futbol wymaga od najmłodszych punktów, wysokiej lokaty w tabeli, rezultatów, którymi można się chwalić. Dyplomy i puchary osiągnąć są kosztem stresu młodzieżowych zawodników. Zapomina się, że proces szkolenia piłkarskiego wieńczy gra w dorosłej drużynie.

- Punktomania i ligomania są rezultatami obecnego zarządzania sportem. To najprostsze argumenty przy ubieganiu się o różnego rodzaju dotacje. Jednak nie wszyscy muszą ulegać tej manii. Doświadczony trener potrafi panować nad emocjami swych podopiecznych, umie je stymulować. Pamięta bowiem, że celem pracy

Maciej Kowalczyk w gronie laureatów "PN"

z trampkarzami i juniorami musi być podnoszenie i kształtowanie ich indywidualnych umiejętności. W trakcie procesu szkoleniowego zawodnik musi konfrontować się z innymi, grać, wygrywać. Jednak to trener panuje nad presją wyniku, zmniejsza ją lub zwiększa w zależności od potrzeb.

- W Polsce słyszy się często, że brakuje obligatoryjnego systemu piłkarskiej edukacji.

- Nie jestem zwolennikiem unifikacji pracy z młodymi graczami. Ufam w trenerskie umiejętności, doświadczenie, nos. W Polsce z piłkarską młodzieżą pracują dziś wykształceni ludzie, posiadający futbolową, ligową przeszłość. Od ich inspiracji zależy skuteczność poczyniń.

- Obecnie wiele miejsca poświęca się na debatę wokół problemu pokonywania bariery od juniora do seniora. Czy jest to problem rzeczywisty, czy wymyślony? W jakim wieku można z dużą dozą prawdopodobieństwa ocenić przydatność młodego gracza do seniorskiej, wyczynowej piłki?

- W wieku 16-17 lat można pokusić się o prognozy dotyczące zawodniczej kariery młodego piłkarza. To wiek, w którym junior powinien podejmować konfrontacje z dorosłą piłką. Kiedy okaże się wystarczająco dobry, żeby trafić do seniorów i wnieść do drużyny wartość dodaną zapewne zostanie zaakceptowany. W ligowych drużynach występują ludzie o zmyśle praktycznym. Jeśli tylko stwierdzą, że z młodym da się grać i wygrywać, przyjmą go chętnie. Wszelkie obligatoryjne formy zobowiązujące do gry młodzieżowców w drużynie uważam za nieskuteczne.

- We współczesnym, europejskim świecie dużo się mówi o kulturze futbolowej, czyli prawdziwie masowej piłce nożnej. W Niemczech, Holandii, Francji, Anglii piłkę kopią milusińscy, młodzi, starsi i najstarsi, dziewczęta i chłopcy, mężczyźni, kobiety, oldboye. Umasowienie widać zarówno w statystykach federacji narodowych jak i na trybunach stadionów. Piłkarskie lobby zyskuje na znaczeniu.

- W Polsce także dostrzegam zachodnie trendy. W Krakowie grają wszyscy, od dzieci po oldbojów, do piłki garnie się coraz więcej dziewcząt. Bariere w większym umasowieniu dostrzegam w nadal niedostatecznie rozwiniętej infrastrukturze. Brak otwartych boisk miejskich z zapleczem, skwerów, gdzie można sobie pograć w piłkę. Pod tym względem świat jest jeszcze daleko przed nami. Ale gonimy, gonimy...

Dziękuję za rozmowę.
JERZY NAGAWIECKI

PS.

„Tisze jediesz, dalsze budiesz” - mówią Rosjanie. Zdzisław Kapka od lat pokazuje niezmiennie, że ceni sobie te nauki. Kompetentny menedżer, który nie raz udowodniał skuteczność swoich poczyniń, o polskiej i małopolskiej piłce wyraża się rozważnie i bez emocji. Z dystansem i na chłodno analizuje futbolową rzeczywistość, z rzadka chwali, tylko w wyjątkowych wypadkach gani. Bliżej mu do reagenta Milczka, niż cześnika Raptusiewicza. Sportowy prezes dobrze skrojony na współczesny czas.

(JN)

Tradycyjnie, nieprzerwanie od 1973, tygodnik „Piłka Nożna” wybiera najlepszych polskich piłkarzy, trenerów i drużyny mijającego roku. Nie inaczej było i tym razem. Podczas uroczystej gali, w sobotę 16 lutego br. w warszawskim hotelu Hilton, rozdano statuetki laureatom roku 2012 w siedmiu kategoriach. W gronie laureatów znalazł się reprezentant klubu z Małopolski, piłkarz Kolejarza Stróże Maciej Kowalczyk.

Na uroczystości gali zjawiły się najważniejsze postaci polskiej piłki nożnej. Nie zabrakło działaczy Polskiego Związku Piłki Nożnej ze Zbigniewem Bońkiem na czele, selekcjonera Waldemara Fornalika oraz wielu szefów i piłkarzy polskich klubów ligowych.

Oto lista tegorocznych laureatów:



Pierwszoligowiec Roku: Maciej KOWALCZYK (35 lat, Kolejarz Stróże).

Najlepszym zawodnikiem pierwszoligowym redakcja uznała Macieja Kowalczyka. 35-letni piłkarz w teorii powinien myśleć o zawodniczej emeryturze, w praktyce jednak jest zmorem pierwszoligowych bramkarzy. W 2012 roku zdobył w I lidze dla Kolejarza Stróże 19 goli, z czego aż 13 uzyskał w rundzie jesiennej aktualnego sezonu.

Drużyna Roku: REPREZENTACJA POLSKI U-17 (brązowi medaliści ME).

Rok 2012 pod względem sportowym był dla nas fatalny. Jedynym pozytywnym wydarzeniem był brązowy medal naszej młodej reprezentacji U-17 na mistrzostwach Europy. Miejmy nadzieję, że piłkarze, którzy na wiosnę zeszłego roku sięgali po medale, w niedalekiej przyszłości będą stanowić o sile polskiej kadry.

Ligowiec Roku: Sebastian MILA (30 lat, Śląsk Wrocław).

Filar wrocławskiej ekipy. Gdy nie gra, zespół ze stolicy Dolnego Śląska traci większą część swojego potencjału ofensywnego. W poprzednim roku wygrał klasyfikację asyst w Ekstraklasie, w tym roku plasuje się w czołówce tego rankingu. Lider, od którego uzależniona jest reszta zespołu.

Obcokrajowiec Roku: Danijel LJUBOJA (33 lata, Legia Warszawa).

W przypadku nagrody w kategorii Obcokrajowiec Roku nie mogło być inaczej - statuetka musiała powędrować w ręce Danijela Ljuboi. Serb dodaje naszej lidze kolorytu, jest absolutną gwiazdą nie tylko Legii Warszawa, ale całej Ekstraklasy. Nie ma w naszej lidze drugiego takiego piłkarza, który z taką łatwością ogrywałby rywali.

Odkrycie Roku: Arkadiusz MILIK (18 lat, Górnik Zabrze).

Przed startem sezonu 2012-13 mówiło się po cichu, że Milik może być objawieniem, ale nikt chyba się nie spodziewał, że jego kariera potoczy się tak szybko! Rewelacyjna gra w barwach Górnika poskutkowała najpierw powołaniem do dorosłej reprezentacji Polski i debiutem w biało-czerwonych koszulce, a następnie transferem do Bayeru Leverkusen. Milika nie mogło być w Warszawie, bo nie pozwoliły mu na to obowiązki klubowe.

Trener Roku: Waldemar FORMALIK (49 lat, Ruch Chorzów/reprezentacja Polski).

W pierwszej połowie roku poprowadził Ruch Chorzów do tytułu wicemistrza Polski i dotarł do finału Pucharu Polski. Po blamażu biało-czerwonych na EURO 2012 został poproszony do prowadzenia reprezentacji. W eliminacjach udało nam się wykonać jesienny plan: zremisować w Czarnogórze i przed własną publicznością z Anglią. Dzięki temu wciąż jesteśmy w grze o Mundial w Brazylii.

Piłkarz Roku: Robert LEWANDOWSKI (24 lata, Borussia Dortmund).

Przed rokiem zwyciężył Robert Lewandowski, w tym roku także nie miał sobie równych. Lewy jest jednym z najlepszych strzelców w Bundeslidze, podbija piłkarską Europę.

I nagroda specjalna: Wyróżnienie dla gminy GNIEWINO, która gościła reprezentację Hiszpanii podczas finałów Mistrzostw Europy. Podopieczni Vicente Del Bosque tak dobrze czuli się w ośrodku treningowym w Gniewinie, że potem w pięknym stylu sięgnęli po złoto.

II nagroda specjalna: Trener Waldemar WALKUSZ (Bytówia Bytów), który już od dziesięciu lat zasiada na ławce trenerskiej swego klubu.

(źródło „PN”)

Urodził się zaraz po wojnie w Kielcach, krótko po założeniu Partyzanta. W czasach formowania się władzy ludowej zmiany nazw klubowych były na porządku dziennym. W apogeum stalinowskiej ingerencji również w struktury sportowe Partyzanta przemianowano na Gwardię, później na krótko wrócił na afisz, od 1958 klub działał jako Błękitni. Aż do roku 2000, kiedy świeczka zgasła. Zanim to nastąpiło, Błękitni byli klubem wielosekcyjnym. Asem atutowym sekcji bokserskiej był niezapomniany „Czarodziej ringu”, niedawno zmarły Leszek Drogosz. Ale Witold Stachurski, Sławomir Zapart czy Stanisław Łakomicz też mieli czym się pochwalić.

Wizytówką sekcji judo była Beata Maksymow. Piłkarze grali na stadionie przy ul. Ściegiennego, zbudowanym jeszcze w dwudziestoleciu międzywojennym. W 1967 rozegrano na nim finał Pucharu Polski, w którym Wisła pokonała po dogrywce Raków Częstochowa 2-0. Nasz bohater był wówczas jeszcze graczem Błękitnych, ale krótko przywdział koszulkę z „Białą Gwiazdą”.

Egzamin już zdałeś...

Ireneusz Adamus: - W Błękitnych szło mi na tyle dobrze, iż zostałem królem strzelców III ligi,

kształcić. Pala rzucił temat oczywiście w Chorzowie, gdzie Ruch wprawdzie miał do dyspozycji takich asów jak Eugeniusz Faber, Bronisław Bula, Zygmunt Maszczyk, Antoni Piechniczek czy Józef Gomoluch, ale szukał następcy lewego łącznika, którym był już nieco wiekowy świetny snajper Edward Herman. Nawet zagrałem mecz testowy i zebrałem pochlebne recenzje. Problemem były studia, upierałem się przy ich dziennym charakterze. Wezwał mnie do gabinetu wszechmocny prezes Ruchu, minister Ryszard Trzcionka i gdy dowiedział się o czekających

Fragment derbów Wisły z Cracovią, z nr 9 Ireneusz Adamus.



w cywilu zagorzały kibic Cracovii. Po czterech semestrach przenieśliem się na AGH, na metalurgię. Równoległym torem do nauki toczyła się kariera sportowa. Miałem w dorobku nominację do reprezentacji Polski juniorów, w kadrze Władysława Stiasnego znajdowali się m. in. słynny

Ireneusz Adamus

Na muszce Majcher, Kostka, Tomaszewski...

choć konkurencja była mocna. Mecze z Rakowem czy Górnikiem Wojkowice nie należały do łatwych. Z grona starszych kolegów niewątpliwie największym dorobkiem mógł się poszczycić Hubert Pala. Był olimpijczykiem z Rzymu '60, przez wiele sezonów regularnie grywał w podstawowym składzie Ruchu Chorzów, a w Kielcach akurat kończył bogatą karierę. Wiele mogłem się od Pali nauczyć, natomiast niewiele zabrakło, aby właśnie Hubert wyznaczył kierunek przenosin. Skończyłem szkołę średnią, chciałem się

egzaminach wstępnych jednoznacznie orzekł (w imieniu komisji, która jeszcze nie zdążyła się zebrać), że już zdałem... Ale Ruch nie chciał się zgodzić na studia dzienne, za to Wisła nie oponowała.

Rola zaprawy lekkoatletycznej

Decydujący głos zabrała ówczesna narzeczona, a później żona - Ewa. Wskazała na Kraków, poszedłem na politechnikę. Tam „przyśłużył” mi się jeden z pracowników naukowych,

z późniejszego gola na Wembley Jan Domarski, Władysław Szaryński, Tadeusz Kotlarczyk, Stefan Kliński, Henryk Jatocha. W Wisłę dobiegała końca praca Czesława Skoraczyńskiego. Zmienił go Mieczysław Gracz, „Messu” był prawdziwym naturalszczykiem w zawodzie. Po Graczu pojawił się Węgier Gyula Teleky, a już pod koniec pobytu w Wisłę znalazłem się pod kuratelą Michała Matyasa. Właśnie w Wisłę zdałem sobie sprawę jak istotne znaczenie odgrywa dla piłkarza odpowiednie przygotowanie lekkoatletyczne. Te zajęcia kapitalnie prowadzili Maciej Bieda i Władysław Wątroba, to byli prawdziwi specje...

Z najwyższej półki

W meczach pierwszoligowych Adamus powiększył konto Wisły niby tylko o sześć trafień, ale wartością samą w sobie było to, że zmuszał do kapitulacji bramkarzy akurat z najwyższej półki. To Stanisław Majcher (Stal Rzeszów), Hubert Kostka (Górniki Zabrze) i Jan Tomaszewski (Śląsk Wrocław). Kostka ma w dorobku złoty medal olimpijski, Tomaszewski - srebrny medal mistrzostw świata, ale fantastycznie sprawny Majcher też był znakomitością między słupkami. Filar rzeszowskiej drużyny, zaś pod koniec kariery konkurent Zygmunta Kukli w rosnącej w autentyczną potęgę Stali Mielec, w odstepie ledwie kilku miesięcy miał nader konkretne powody do przeklinania snajperskich umiejętności Adamusa.



Adam Musiał oraz Ireneusz Adamus. Dzieciak z prawej to syn Adama, Tomasz Musiał. Dziś jest najlepszym arbitrem w kraju.

Wzdychanie Trampisza

Pod koniec sezonu 1968/69 Wisła okrutnie potraktowała Stal na jej boisku, wygrywając do wiatu 4-0. Irek ustrzelił w tym meczu efektowny hat trick, przedzielony golem brylantowego technika na lewym skrzydle, był nim Hubert Skupnik. Przy zdobywaniu dwóch bramek asystował Czesław Studnicki, zaś trenujący wówczas Stal inż. Kazimierz Trampisz wzdychał po meczu, że nikt nie przypuszczał, iż Wisła „wyjdzie” aż tak doskonale mecz. Zaraz po rozpoczęciu nowego sezonu „Biała Gwiazda” znów pojechała nad Wisłok i Adamus ponownie wystąpił w znaczącej roli. Tym razem trafił na 3-1, a ryzykowny wybieg Majchra nie był w stanie uratować sytuacji.

Coś z Hitchcocka

Ostatecznie skończyło się wygraną Wisły 3-2, co oznaczało kopię zwycięstwa we Wrocławiu rok wcześniej. Śląsk miał w składzie Lesława Ćmikiewicza, zaś w roli ostatniej instancji Tomaszewskiego. We Wrocławiu do dziś utrzymują najstarsi kibice, że scenariusz thrillera pisał osobiście Alfred Hitchcock, ani chybi... Do 79. minuty gospodarze prowadzili 1-0, ale ten układ dosłownie runął w ciągu ledwie trzech minut. Uczynili to wspomniany już Studnicki i Krzysztof Hausner, lecz inspiratorem był Adamus, który po kornerze egzekwowanym przez Hausnera zaskoczył głową Tomaszewskiego i zrobiło się 1-1.

Zdjęcie na okładce

Wreszcie Kostka... Słynny bramkarz Górnika był testowany przez Irka strzałami z dystansu, a przy objęciu prowadzenia przez Wisłę skorzystał z popełnienia błędu przez stopera, który mylił się niezmiernie rzadko: Stanisława Ośliży. Górnik jednak ostatecznie wziął górę (3-1), co za czasów potężnej drużyny Gezy Kalocsaya nie dziwiło wcale. Ani to, że murowanie bramki przez Wisłaków - do czego zresztą została przymuszona - nie popłaciło. Dwukrotnie Rzeszów, po razie Wrocław i Zabrze... Te wszystkie gole strzelał Adamus na obcych stadionach, co zostało odnotowane w przedsezonowym programie „Białe Gwiazdy”. Zdjęcie Irka znalazło się na okładce, zaś na jej odwrocie odnotowano, że sprawa dotyczy „króla strzelców” meczów wyjazdowych I ligi w sezonie 68/69”. Oczywiście w kontekście Wisły. I oczywiście w ekstraklasie, bo kiedyś ekstraklasa i I liga znaczyły dokładnie to samo...



Ireneusz Adamus (Cracovia) i Lucjan Franczak (Wisła) przed drugoligowym meczem na stadionie przy ul. Reymonta.



Ligowy mecz z Górnikiem Zabrze zgromadził ponad 35 tysięcy widzów na trybunach. Od lewej: Hubert Skupnik, Jerzy Gorgoń oraz Ireneusz Adamus.

Kamienie z trybun

Gole u siebie strzelał natomiast w meczach o Puchar Intertoto. Raz, na wagę zwycięstwa, trafił do siatki holenderskiego DOS Utrecht, wcześniej ustrzelił dublet kosztem VSS Koszyce. Był to bardzo spektakularny występ Wisły, co znalazło oddźwięk w relacji red. Aleksandra Cichowicza na łamach „Tempa”. Również nie szczędzono pochwał w katowickim „Sporcie”, zapewne uczynił to zazwyczaj nader wybredny red. Stanisław Habzda. Interesujące, że na prawej obronie VSS zagrał w tym meczu Jan Pivarnik, który siedem lat w barwach Czechosłowacji został rewelacyjnym mistrzem Europy, gdy Stary Kontynent został oczarowany piękną grą drużyny Vaclava Ježka. - Z rewanżem już nie wiązać się przyjemne wspomnienia. Nie wziąłem udziału w tym spotkaniu, ale pewnej sprawy nie da się zapomnieć. Nie miało większego znaczenia, że przegraliśmy aż 0-4, bo pierwsze miejsce w grupie było już zagwarantowane (trzy punkty przewagi). Gorąca atmosfera panowała na boisku, zgrozą wiało z trybun. Grało dwóch rywali z tego samego wschodniego bloku, a z trybun posypały się w naszą stronę kamienie. To była próba odwetu za interwencję Układu Warszawskiego w Czechosłowacji rok wcześniej. Najwyraźniej jednak pomyłono adresata, bo co my mieliśmy z tym wspólnego? Ale o kamieniach naturalnie nikt nie napisał. Ani u nich, ani u nas...

Ten zły los

Bywa czasem tak, że o losach piłkarza decyduje zwykły przypadek. Niefortunny splot okoliczności, albo po prostu zły los. Krótco po opisanym już zwycięstwie w Rzeszowie (tym 3-2) Adamusa rozpięta energia, bo znajdował się w wysokiej formie. Urwało się w ulamku sekundy, w chwili sfaulowania Irka przez kolegę, który poczuł się rozeźlony ty., że Adamus ogrzał go kilkakrotnie z rzędu. Później były szczere wyrzuty sumienia i gorące przeprosiny, lecz nie zmieniło to postaci rzeczy, że Adamus stracił praktycznie całą rundę. Już nigdy nie wrócił do tamtego pułapu. Po odejściu z Wisły znalazł się w Avii Świdnik, gdzie ściągnął go „Messu” Gracz. Następnie był krótki powrót do Błękitnych i gra w Sparcie Kazimierza, którą z kolei prowadził kolega z Wisły (a nade wszystko as Cracovii) Krzysztof Hausner. Nastąpiła pora na skończenie studiów, Irek został magistrem inżynierem metalurgiem. Spełnił tym życzenie rodziców, którzy nie wyobrażali sobie, aby syn został magistrem od fikołków.

Prekursor

- Ja jednak ogromnie żałuję, że nie poszedłem na AWF. Bo trenerkę czułem, ale start w zawodzie miałem utrudniony, bo wszędzie patrzono na papiery. II klasa z pewnością nie spełniała moich oczekiwań, miałem zdecydowanie wyższe aspiracje. Tym bardziej, że w wielu klubach odnosiłem sukcesy jako szkoleniowiec. Konkretnie sukcesy, zaznaczone awansami do wyższych klas. Tak było w Clepardii, Cracovii, Karpatach Siepraw, Proszowiance. Ponadto była udana praca w Okocimskim Brzesko, Sandecji, Górniku Wieliczka (przede wszystkim jednak byłem tam dyrektorem) czy Garbarni, gdzie najpierw stworzyłem fundament, a później oszlifowałem świetny zespół, któremu na wiosnę 1989 zabrakło lutu szczęścia, aby odzyskał miejsce w II lidze. W dodatkowym dwumeczu z Bałtykiem Gdynia tak się złożyło, że po przeciwnej stronie trenerskiej barykady stanął mój młodszy brat, ligowiec Gwardii i Legii Warszawa, Adam. Z kolei w Wisle byłem w początkach lat 90. prekursorem zawodu wcześniej nieznanego na krajowym rynku. Chodzi o funkcję menedżera, który na przykład umiał pozyskać dla klubu tak klasowych graczy jak Tomasz Kulawik i Jan Galuszka. Na dzisiejsze pieniądze ich transfery kosztowały 20 tys. zł. Łącznie, za obu... Oczywiście zdarzały się różne sytuacje, jednej z nich nijak nie mogłem pojąć. Podczas kolejnego pobytu w Cracovii, krótko przed rozpoczęciem rundy wiosennej poinformowano mnie, że wprawdzie zachowam posadę do końca sezonu, ale byłoby bardzo niewskazane, aby Cracovia powalczyła o awans, choć miała ku temu realne szanse... Trudno o lepszy „bodziec”, rozstanie stało się po kilku miesiącach nieuchronne...

Wnuczka w roli kibica

Obecna małżonka, Elżbieta, jest menedżerem w sieci znanych hoteli. Wnuczka Adamusa, Ewa nosi imię po zmarłej babci. Pierwsza żona Irka bardzo długo i mężnie walczyła ze śmiertelną chorobą. Od 1977 przez długich dziewięć lat. Ewa-juniorka jest córką Kingi i z nieukrywaną przyjemnością chodzi na mecze Wisły. Tej samej Wisły, dla której gole Kostce, Majchrowi i Tomaszewskiemu strzelał dziadek. A on? Mało kto wie o futbolu tak dużo. Może kiedyś uda się te wieloletnie doświadczenia piłkarza, trenera i działacza przelać na papier i nadać temu większą formę? Kto wie...

JERZY CIERPIATKA

PZPN: Polski czy Podkarpacki?

Nowe idzie, stare jedzie...

I.

Już od dziesięciu lat „Piłka Nożna” publikuje ranking najbardziej wpływowych postaci w polskim futbolu. Autorem topisty A.D. 2012 jest Adam Godlewski. Naczelny „PN” stwierdza we wstępie do najnowszego rankingu, który zaprezentowano w styczniu br., że: „po październikowych wyborach w PZPN hierarchia uległa totalnemu przewartościowaniu.”

Nowe rozdanie otwiera Zbigniew Boniek, „wymarzony przez społeczeństwo - jak pisze Godlewski - prezes PZPN, któremu już 75 dni po wyborze zaufanie okazało 74 procent Polaków. (...) Boniek jest najlepszym specem od PR, jakiego można sobie wyobrazić. W relacjach z mediami zachowuje się jak ryba w wodzie, już jako piłkarz Widzewa - zatem przed wielu, wielu laty - wymyślił własne WGWD (warszawska grupa wsparcia dziennikarskiego). Teraz tylko udoskonalił metody działania. Poprawnie stara się żyć ze wszystkimi, ale szczególnie dopieszcza najbardziej zaufanych piłkarskich komentatorów.”

O ile pierwsza lokata dla Zibiego-prezesa nie budzi(ła) kontrowersji, o tyle druga lokata dla Kazimierza Grenia zaskakuje. Któż to bowiem jest podkarpacki baron, jakie zasługi dla piłki nożnej może wpisać sobie do CV. „PN” rekomenduje Grenia jako „... głównego spin doktor zwycięskiej kampanii. To on zatłwił najwięcej głosów Bońkowi, to on doprowadził do rozłamu w partii Koseckiego, to wreszcie on zorganizował bankiet w hotelu Mercure w nocy poprzedzającej wybór, na który przyciągnął wystarczającą liczbę delegatów. Dlatego złośliwi znów przypomnieli epitet, że obecny PZPN znajduje się, w sporej części, na Grenlandii. I słusznie, bo działacz z Rzeszowa rozdaje karty i obsadza komisje.”

II.

Zwyczajowo początek roku w piłkarskim kalendarzu, to czas podsumowań, plebiscytów, piłkarskich gal, tak w wymiarze ogólnokrajowym, jak i regionalnym. Ranga i skala przedsięwzięć wynika (z reguły) z tradycji, siły i nośności futbolu w regionie, osiągnięć drużynowych i indywidualnych piłkarzy, możliwości klubów w tzw. terenie, najlepiej w myśl sprawdzonej zasady „toute proportion gardee”.

III.

Internetowy portal Podkarpackiego ZPN to zasobne, wszechstronne źródło wiedzy, skarbnica piłkarskich mądrości, agencja informacji dobrych i złych, ale zawsze prawdziwych. Dla każdego coś miłego. Można tu znaleźć kojące ucho (i ducha) disco-polowe trele prezesa P(podkarpackiego)ZPN, jego blog, a w nim polemiki i polajanki także pod adresem ludzi, którym słuszna linia prezesa stoi kością w gardle. W zasadniczym bloku informacyjnym prezentowane są dokonania Podkarpackiego Związku pod prezesa kierownictwem...

Jedna z informacji głosi, iż „8 lutego 2013 r., w hotelu Nowy Dwór w Świlczy, odbyła się XI Gala Piłkarska „Podkarpacka NIKE 2012” organizowana przez Podkarpacki Związek Piłki Nożnej, na której zostały wręczone laureatom statuetki Podkarpackiej Nike 2012. Kapituła przyznała je w 6 następujących kategoriach: młodzieżowiec roku - Łukasz Krzysztoń; odkrycie roku - Dariusz Brągiel; trener wychowawca młodzieży - Małgorzata Bolko; trener roku - Maciej Huzarski; piłkarz roku - Michał Ogródnik; drużyna roku - Czarni Jasło”.

Powiem szczerze – szoku nie ma. Nie deprecjonując bynajmniej osiągnięć zdobywców „Podkarpackich NIKE 2012”, szalu nie ma, głośnych nazwisk trudno dostrzec. Nic w tym dziwnego, skoro podkarpacki futbol przeżywa bodaj największy kryzys w swej historii. Sportowych sukcesów jak na lekarstwo. Nie sposób dziś znaleźć podkarpacką drużynę w gronie ekstraklasowców i I-ligowców, brak osiągnięć juniorskich, reprezentacyjnych. Na wspomnienie dawnych czasów Stali rzeszowskiej i mieleckiej, „Stalówki” ze Stalowej Woli, Iłgopolu Dębica, Siarki Tarnobrzeg tza się w oku kręci. Większe od dzisiaj-

szych sukcesów były udziałem drużyn rywalizujących ongiś na zapleczu ekstraklasy: Karpat Krosno, Czujawu i Polonii z Przemyśla, Stali Sanok. O sile piłkarstwa regionu południowo-wschodniej Polski zaświadczały wychowani na Podkarpaciu reprezentanci kraju: Kozerski, Ostafiński, Domarski, bramkarze Majcher i Kukla, Lato, Kasperczak... Rzeszowszczyznę odwiedzały wielkie piłkarskie firmy z Realem Madryt i Hamburger SV na czele, Ziemia Rzeszowska w latach siedemdziesiątych XX wieku biła się skutecznie o miano stolicy polskiej piłki.

IV.

Wprawdzie przed laty piłkarskie rzemiosło na południowo-wschodnich rubieżach stało (znacznie) wyżej, tym niemniej i obecnie Podkarpacki ZPN bije się skutecznie o miano lidera. Po pierwsze posiada najbardziej wpływowego prezesa wojewódzkiego ZPN w kraju, po drugie organizacją sportowych gali biją na głowę konkurencje.

Wróćmy do Świlczy, stolicy gminy o tej samej nazwie, położonej w zachodniej części powiatu rzeszowskiego, gdzie 8 lutego br., w jednej z sal hotelu Nowy Dwór, o weselnym wystroju, miała miejsce piłkarska gala Podkarpacia. Jej bohaterami nie byli bynajmniej laureaci NIKE, ani nawet biorący udział w regionalnym święcie piłki nożnej: wicemarszałek województwa Anna Kowalska, parlamentarzyści, przedstawiciele władz samorządowych oraz patroni tutejszego futbolu, ale tuż zarządzające polską piłkę: Zbigniew Boniek (prezes PZPN) – 1. miejsce na liście „Piłki Nożnej”, Andrzej Padewski (członek zarządu PZPN i prezes Dolnośląskiego ZPN) – nr 3, Andrzej Placzyński (szef Sport Five) – nr 5, Marek Koźmiński (wiceprezes PZPN) – nr 7, Waldemar Fornalik (trener reprezentacji Polski) – nr 10 oraz byli reprezentanci kraju: Dariusz Dziekanowski – nr 72, Radosław Majdan – nr 90, Tomasz Iwan – nr 92 oraz niesklasyfikowani: Tomasz Kłos i Piotr Świerczewski. W gronie zaproszonych i obecnych (choć niesklasyfikowanych przez „PN”) znaleźli się: bokserski mistrz Dariusz Michalczewski, piosenkarz Wojciech Gąsowski i tenor Marek Torzewski. Przybyli z różnych stron: z Wrocławia, Gdańska, Warszawy, Belgii... Ich poczynaniami dyrygował Kazimierz Greń. Występował w wielu rolach: gospodarza, prowadzącego, piosenkarza. Witaił, pozdrowiał, obdarzał ciepłym słowem, dawał buzi i okolicznościowe statuetki. Był gwiazdą wieczoru. Na koniec na internetowej stronie Podkarpackiego ZPN poinformował społeczność futbolową, że „w historii oficjalnych spotkań na Podkarpaciu jeszcze nigdy nie zanotowano tak wielkiej kumulacji ludzi sukcesu piłki i estrady w jednym miejscu”... Obszerną relacją filmową z gali NIKE-2012 można zobaczyć na stronie internetowej P(odkarpackiego) ZPN. W galerii zdjęć z imprezy dostrzegłem także nie anonowanego gościa gali - Bogdana Duraja, działacza Pomorskiego ZPN, znanego kolekcjonera nagrań świadczących o korupcji w PZPN za czasów Grzegorza Lata. W sumie ponad 200 gości jadło, piło i świętowało. Kto za to zapłacił – cicho sza!

V.

Wróćmy do styczniowego wydania miesięcznika „Piłka Nożna Plus”. Przeczytawszy po raz pierwszy klasyfikację „100 najbardziej wpływowych ludzi polskiej piłki” miałem wrażenie, że jej autor znacznie przecenił drugiego na liście Kazimierza Grenia. Obecnie, po obejrzeniu relacji filmowej z Gali Piłkarskiej „Podkarpacka NIKE 2012” jestem przekonany, że redakcja „PN” nie doceniła prezesa z Rzeszowa. Mam nieodparte wrażenie, że wpływ Grenia w polskim futbolu zasługują na nr 1! Prawda czasu i prawda ekranu...

VI.

Dobrze zapamiętałem rysunek-felieton Andrzeja Mleczki z epoki pierwszej Solidarności. Grupa młodych ludzi o zaangażowanym wyglądzie kroczy śmiało. W rękach dzierżą napis „Nowe idzie”. Manifestują sprzeciw staremu porządkowi i korumpującym układom. Uosabiają jutrzemkę nadchodzących zmian, nowy, lepszy świat. Odnowiciele mijają mercedesy z napisem „Stare jedzie”, a w nich rozbawieni cwaniacy z cygarami i butelkami szampana, w towarzystwie zgrabnych panienek. Swaim zachowaniem dobitnie demonstrują, gdzie mają bojowników odnowy.

W październiku 2012, na fali zasadnej krytyki rozpasanego życia ponad stan, padł stary zarząd i prezes PZPN. Wylonit się nowy, lepszy, nieskażony, niczym... feniks z popiołów. Trzy miesiące później nachodzą wątpliwości. Bowiem tak naprawdę nie wiadomo gdzie bije serce futbolowej federacji: w Warszawie, czy w Rzeszowie, i który PZPN jest dziś prawdziwy, wodzący: czy ten Polski, czy Podkarpacki? Kto idzie, a kto jedzie...

(JN)



Warto wiedzieć, że Sundance jest najważniejszym festiwalem offowego kina na świecie. Już samo zakwalifikowanie filmu na festiwal uchodzi za niepoślednie uhonorowanie.

O możliwość udziału w tegorocznej edycji ubiegano się ponad osiem tysięcy filmów z całego świata. Ostatecznie do uczestnictwa zakwalifikowano 65, czyli niecały jeden procent z nich.

- We love this film - powiedział podczas ceremonii rozdania nagród, zasiadający w jury, słynny animator Don Hertzfeldt podkreślając, że „Gwizdek” kompletnie ich zaskoczył i oczarował swoją głębią i dowcipem.

Autorem filmu jest Grzegorz Zariczny, dziś człek 30-letni. Urodził się w 1983 w Kokotowie, nieopodal Wieliczki, wsi gdzie wciąż mieszka. Po ukończeniu XVI Liceum Ogólnokształcącego w Nowej Hucie podjął studia geograficzne. Jednak szybko doszedł do wniosku, że to nie to i wybrał reżyserię filmową na Wydziale Radia i Telewizji Uniwersytetu Śląskiego. Równolegle podjął kurs dokumentalisty w Mistrzowskiej Szkole Reżyserii Filmowej Andrzeja Wajdy.

Z futbolowego klanu

Wieliczka i okolice futbolom stoją. Co wieś to piłkarska drużyna. Jedenastki z Kokotowa, Podłęża, Czarnochowic, Staniątek, Węgrzc Wielkich, Brzegów, Śledziejowic od dziesięcioleci kultywują boiskowe konfrontacje. W piłkarskich kręgach, od Wieliczki aż po Rabę, nazwisko Zariczny znaczy wiele. Autor filmu „Gwizdek” Grzegorz Zariczny pochodzi z rodziny szczególnie dotkniętej piłkarską pasją. Jego dziadek, Robert, zapisał wiele strof w kronikach czarnochowickiego LZS-u. Bramkostrzelny skrzydłowy swą grą budził respekt rywali. W piłkę kopał przed II wojną, w jej trakcie, oraz po wyzwoleniu. Futbol był jego pasją, pomagał przezycieć kalectwo (stracił obie ręce).

Piłkarską gwiazdą lokalnego szczebla był syn Roberta - Jan, ojciec Grzegorza filmowca. Stano-

Były piłkarski arbiter podokręgowego szczebla nakręcił dokument o swoim koledze, biegającym z gwizdkiem po B-klasowych boiskach w okolicach Wieliczki. Filmowiec postanowił zaprezentować swoje dzieło na Film Festival w Sundance w stanie Utah położonym na środkowym zachodzie USA. 15-minutowe dzieło zatytułowane „Gwizdek” przypadło do gustu jurorom do tego stopnia, że wyróżnili je główną nagrodą.

W soczewce „Gwizdka”

wił istotne ogniwo drużyny, która na przełomie lat 70. i 80. XX wieku występowała z powodzeniem w lidze okręgowej. Rodzina kibicowała jego poczynaniom. Dziś pan Jan szkoli piłkarski narybek w Czarnochowicach. Naturalną koleją rzeczy również Grzegorz trafił do piłki.

- W trakcie nauki w liceum ukończyłem kurs piłkarskiego arbitrażu - wspomina Grzegorz Zariczny. - Czasy były trudne, brakowało kasy. Sobotnio-niedzielne bieganie z gwizdkiem po boiskach było istotnym uzupełnieniem skromnego budżetu licealisty, a następnie studenta. Początkowo prowadziłem mecze w Podokręgu Kraków, później w Wieliczce. Z perspektywy sędziego poznawałem boisko i panujące na nim reguły.

Kronikarz

Przed pięciu laty na łamach miesięcznika „Futbol Małopolski”, w dziale Kluby duże i małe, ukazał się artykuł zatytułowany „85 lat LKS Czarnochowice”. Autorem tekstu był Grzegorz Zariczny, który w owym czasie przygotowywał materiały do monografii klubu. Z pozycji kronikarza śledził losy lokalnego LZS-u, poznawał dzieje drużyny, wydarzenia z udziałem dziadka, ojca, krewnych, sąsiadów.

Film

Marcina, bohatera „Gwizdka”, Grzegorz poznał w środowisku piłkarskim pięć lat temu. Łączyło ich wiele. Równolatkowie pochodzili z sąsiadujących ze sobą miejscowości, Marcin ze Staniątek, Grzegorz z Kokotowa, byli piłkarskimi arbitrami, prowadzili mecze najniższych szczebli w Podokręgu PN w Wieliczce. W 2009 Grzegorz Zariczny postanowił zmaterializować swoją filmową pasję. Tematem filmu uczynił futbol w lokalnym wydaniu, blisko domu. Sumował własne piłkarskie doświadczenia wyniesione z domu, z klubowych wyniesione z domu, z klubowych kronik, kibicowskiej trybuny, z pozycji arbitra. „Gwizdek” powstał przez trzy lata. Grzegorz śledził z kamerą boiskowe i domowe życie Marcina przez dziesiątki godzin.

Surowy materiał skondensował do 15-minutowego filmu. Opowiada on o młodym mężczyźnie z podkrakowskiej wsi, o mikroświecie rozgrywek piłkarskich lokalnego szczebla, o napięciach im towarzyszących, o dylematach futbolowego arbitra. Dokument emanuje autentycznością, fotografuje futbolowe peryferia z ich emocjami, raz brutalne, innym razem sympatyczne. Jest soczewką, która pozwala łatwiej dostrzec rolę boiskowego sędziego.

Bohater sędzieja

- Sędzia jest integralną składową sportowego widowiska - podkreśla Grzegorz Zariczny. - Jest również potrzebny co futboliści, boisko, piłka i bramki... Najlepiej, gdyby był „przezroczyście”, ale nie jest. Jego decyzje, nie zawsze trafne, muszą być akceptowalne. Winien panować nad uczestnikami zawodów, on jeden w nierzadko wrogim sobie środowisku.

- Dlaczego taki film? - pytam Zaricznego.

- Bo o faciecie biegającym z gwizdkiem po boisku kibice mówią źle, albo wcale. Zapominają, że sędziowanie może zaboć. Te ciągle pretensje i obelgi nie należą do przyjemnych. Trzeba mieć twardego charakter, by po ciężkim meczu ponownie wyjść na boisko. Znam dobrze te emocje. Jako sędzia na boisku zawsze dawałem

z siebie wszystko, a mimo to byłem różnie oceniany.

- „Gwizdek” ma w gruncie rzeczy pozytywny i edukacyjny wydźwięk.

- Trudność realizacji tego filmu polegała na tym, aby opowiadając prawdziwą historię nie sztytować z lokalnego środowiska i z piłkarskiej rzeczywistości. Film winien pomagać w percepcji sportu, wzbudzać refleksje. Może dzięki „Gwizdkowi” ludzie staną się bardziej wyrozumiali dla sędziów na boisku?

Dziękuję za rozmowę.

XXX

„Gwizdek” i zdobyte przez niego trofea z satysfakcją przyjęli działacze LKS-u Czarnochowice. Prezes klubu, Marek Ruman, krewniak Grzegorza Zaricznego żywi nadzieje, że sukces filmu przyczyni się do powstania dzieła obrazującego 90 lat historii klubu z Czarnochowic. Integralną częścią monografii byłby film, autorstwa Grzegorza. Prezes wystąpił do Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego o przyznanie stosownego grantu na sfinalizowanie projektu. Ważnym argumentem w staraniach o kasę na monografię winno być nazwisko autora nagrodzonego „Gwizdka”.

JERZY NAGAWIECKI



Bohater „Gwizdka” Marcin Batko (na zdjęciu w zielonej bluzie) sędziował 11. listopada 2012 Turniej Niepodległości orlików organizowany przez Radę Wojewódzką LZS w Krakowie oraz LKS Czarnochowice. Foto: Marek Ruman

Futbolowy, nowy rok 2013 rozpoczął się od podsumowań minionych 12 miesięcy. 7 stycznia w Palais des Congrès w Zurychu zwołano piłkarską Galę FIFA Ballon d'Or 2012. Prezydent światowej federacji, Joseph „Sepp” Blatter wręczył okazałe puchary najlepszym graczom i szkoleniowcom. Argentyńczykowi Lionelowi Messi pospołu z Amerykanką Abby Wambach przyznano tytuły najlepszych zawodników świata, z kolei zaszczytne miano trenera roku przypadło selekcjonerowi Hiszpanii Vicente del Bosque oraz Pii Sundhage - obecnej trenerce reprezentacji Szwecji, która do niedawna prowadziła ekipę USA. Światowej opinii publicznej zaprezentowano image współczesnej piłki nożnej i jej dwóch równoważnych części: męskiej i kobiecej. Przesłanie doskonale przemyślane...

7 stycznia br. Polski Związek Piłkarzy ogłosił laureatów 6. edycji Plebiscytu Polskiego Związku Piłkarzy. Najlepszym polskim piłkarzem 2012 wybrano Roberta Lewandowskiego. Danijel Ljuboja (Serbia/Legia Warszawa) - został najlepszym graczem Ekstraklasy; Arkadiusz Milik (Górnik Zabrze) - najlepszym młodym zawodnikiem i odkryciem Ekstraklasy; Adam Nawalka (Górnik Zabrze) - trenerem. Michał Żewłakow (Legia Warszawa) otrzymał nagrodę fair play; Tomasz Musiało (Kraków) uznano najlepszym arbitrem Ekstraklasy.

Wśród laureatów znaleźli się Małopolanie - w jedenastce ekstraklasy miejsce wywalczył pomoc-



federacja organizuje dziś kontynentalny championat zarówno dla zawodowców jak i amatorów, dla kobiet i mężczyzn, dziewcząt i chłopców, bardzo młodych, młodych i starszych. W futbolowej rodzinie jest miejsce dla wszystkich. Jedni grają, inni organizują, sędziują, kibicują. Każdy występuje po wielokroć w różnych rolach.

Mało nas, mało nas...

W Polsce 1,5 procent społeczeństwa gra w piłkę nożną (niepełna

Rozwojowe trendy: możliwości i ograniczenia

nik Wisty Maor Melikson. Z kolei najlepszym piłkarzem 1 ligi został uznany Maciej Kowalczyk (Kolejarz Stróże). W jedenastce tej klasy rozgrywkowej miejsca wywalczyli: Marcin Makuch (Sandecja), Adam Marciniak (Cracovia) i Arkadiusz Aleksander (Sandecja). Niestety, plebiscyt PZPN-u istnienia kobiecej piłki nożnej nie zauważył. Nieprze-myślana decyzja...

Zgodnie z nurtem

Czy w małopolskim futbolu istnieją rezerwy rozwojowe? Gdzie tkwią? Jaki jest stan posiadania kobiecej piłki w Małopolsce? Nad tak skonstruowanym zestawem pytań debatowali szefowie okręgów i podokręgów MZPN w trakcie zorganizowanego 20 grudnia 2012 konwentu prezesów. Prezes Ryszard Niemiec określił wyzwania dla futbolowych działaczy. Do końca br. w MZPN winno być zrzeszonych 900 klubów (dziś jest ok. 820). Możliwości rozwojowe drzemą głównie w futbolu kobiecym. To

właśnie piłka nożna pań winna być przewodnim nurtem troski MZPN w 2013. Ponadto należy podjąć starania o powołanie przy kompleksach „Orlik” Uczniowskich KS-ów. Po wtóre, współpracując z terenowymi strukturami LZS, przeprowadzić rozeznanie co do możliwości zakładania klubów sportowych w sołectwach. Następnie obradujący Zarząd MZPN zobligował podległe okręgi i podokręgi do organizacji w I kwartale br. narad, w trakcie których zostanie dokonana analizy możliwości rozwoju piłkarstwa na terenach im podległym.

Dla każdego coś miłego

Grassroots – co to takiego? Najprościej ujmując, jest to powszechna piłka nożna bez względu na wiek, płeć, umiejętności, zamożność czy stopień sprawności fizycznej, uczestnictwo w której przynosi radość i przyjemność oraz spon-taniczność. Program Grassroots wymyśliła UEFA w latach 90. W 2010 Polska została włączona do

działań programu. Jego ambasadorzy podjęli kroki do zmiany świadomości społecznej Polaków na temat piłki nożnej.

Priorytetem Grassroots uczyniono zwiększenie liczebności osób uprawiających futbol oraz zmianę sposobu postrzegania piłki nożnej. Ta ostatnia uwaga dotyczy szczególnie decydentów, którzy dysponują środkami i narzędziami do wprowadzania zmian w postrzeganiu futbolu jako najbardziej powszechnego, lubianego i dającego satysfakcję sportu.

Utarło się uważać, że program Grassroots jest adresowany niemal wyłącznie do piłkarzy najmłodszych. To tylko część prawdy. W rzeczywistości bowiem Grassroots to szeroka oferta dla wszystkich: powszechna piłka nożna, masowy ruch futbolowy. Takie trendy dominują obecnie w krajach, gdzie kopana uchodzi za stojącą na najwyższym poziomie, na masowości zasadzają się sukcesy. Takiemu podejściu do futbolu sprzyjają FIFA i UEFA. Europejska

605 tys. graczy zarejestrowanych w systemie, w tym 10,5 tys. kobiet), w sąsiednich Niemczech ponad 8,5 procent, dokładnie - jak podaje Deutscher Fußball-Bund (Niemiecki Związek Piłki Nożnej) - 6 800 128 zawodników (w tym blisko 1 mln. kobiet: 734 903 - seniorek i 342 312 - junierek do lat 16.) Masowość uczestnictwa w piłkarskiej rozrywce stanowi o sile niemieckiej piłki. Tak licznej, wielomilionowej rodziny futbolowej lekceważyć nie sposób, tak wielkie i co za tym idzie wpływowe grono wywiera przemożny wpływ na jakość piłkarskiego produktu.

W kraju naszych zachodnich sąsiadów trafnie odczytano trendy obowiązujące w światowym futbolu. Piłka w Niemczech przestała być wyłącznie domeną mężczyzn. W piłkarski krąg wciągnięto kobiety: jako uprawiające sport i kibicujące poczynaniom boiskowym. Śledząc rozwój niemieckiej piłki na najwyższym poziomie podziwiamy wielkie nowoczesne stadiony, zasiedlone przez komplety publiczności



ze znacznym odsetkiem kobiet. Imponuje wysoki poziom sportowy i organizacyjny zawodów. Kluby prosperują znakomicie, posiadają zrównoważone budżety, prowadzą ofensywną politykę transferową. Równie dużym zainteresowaniem cieszą się rozgrywki niższego szczebla oraz liga kobiet. Przeglądając internetowy serwis DFB dostrzega się równowagę między piłką męską a kobiecą, między amatorską i zawodową. W światowej hierarchii mężczyzn reprezentacja Niemiec zajmuje drugą lokatę, za Hiszpanią. Biało-czerwoni znajdują się na miejscu 56. Podobnej klasyfikacji kobiet przewodzi USA, przed Niemcami. Polska plasuje się na 31. miejscu.

Rok futbolu kobiecego

9 listopada 2012 członkini Komitetu Wykonawczego UEFA, Karen Espelund stwierdziła, że sukces piłki

kobiecej okazał się być „wielkimi krokami” w rozwoju futbolu. Pierwsza kobieta w ścisłym gremium zarządzającym europejską piłką nożną zauważyła, że UEFA dostrzega w działaniach na rzecz piłki nożnej kobiet nie tylko boom całej dyscypliny, ale także zmianę postawy i sposób postrzegania futbolowego sportu i jego nową siłę napędową.

W 2013 futbol kobiecy czekał dwa wielkie wydarzenia: finał Ligi Mistrzów 2012/2013 na londyńskim stadionie Stamford Bridge oraz mistrzostwa świata w Szwecji. Oprócz tych dwóch kluczowych wydarzeń rozegranych zostanie wiele turniejów we wszystkich kategoriach wiekowych, które służą będąc umasowieniu futbolu - najbardziej popularnej grze zespołowej dziewcząt i kobiet w Europie.

- Niestety - stwierdziła z żalem Karen Espelund - fakt ten nie zawsze jest odzwierciedlony w

relacjach telewizyjnych i interesach sponsorów. Niemniej jednak dostrzegamy korzystne tendencje.

W roku futbolu kobiecego UEFA będzie promować piłkę nożną pań w każdym z 53 krajów stowarzyszonych w europejskiej federacji. W związku z tym zachęca narodowe związki do opracowania celów strategicznych i finansowych kobiecej piłki. Ze swej strony UEFA zapewnia, że krajowe związki korzystając będą z programów służących rozwojowi (WFDP) i liczyć mogą na wsparcie projektu UEFA HatTrick, na poziomie doradczym, eksperckim i środków finansowych.

Ponadto UEFA będzie promować grę kobiet w nieaktywnych dotąd krajach, zaleca mianowanie kobiet na kluczowych stanowiskach w federacjach krajowych, optuje za dostosowaniem środowiska gry oraz sprzętu sportowego.

Wola wsparcia piłki nożnej kobiet idzie w parze ze wzmocnieniem podstawowego prawa kobiet do praktykowania futbolu. Należy stworzyć - nakazuje UEFA - możliwość gry w piłkę w miastach, dzielnicach, miejscowościach, w każdym powiecie, gminie, wiosce, rozwijać umiejętności i talenty, tworzyć bezpieczne środowisko do realizacji sportowych celów. Projekt UEFA jest kompleksowy i o dużej skali. 53 federacje członkowskie UEFA powinny stworzyć plany rekrutacji i programy nauczania, pomóc każdej zawodniczce w opracowaniu piłkarskiej kariery dla wykorzystania pełni

potencjału i zaspokojenia swoich ambicji. Przedstawiony program wymaga wysoko wykwalifikowanych trenerów, sędziów i działaczy, ze szczególnym uwzględnieniem kobiet oraz specjalistycznego wyposażenia i organizacji meczów. Na HatTrick UEFA przeznaczyła 21,2 mln euro w ciągu najbliższych czterech lat.

Powrót na własne śmieci

Smutna konstatacja stanowi, iż europejska i światowa piłka nożna odjeżdża polskiemu futbolowi. Ekstraklasa traci swoje pozycje w klasyfikacji lig krajowych, jej atrakcyjność daleka jest od kontynentalnej średniej. Futbol młodzieżowy, kobiecy, masowy rozwija się w tempie nie zapewniającym skutecznego pościgu. Czyżby zatem jesteście skazani pełnić po wsze czasy rolę futbolowego Kopciuszka. Mam nadzieję, że nie.

Bowiem jeśli za 12 miesięcy, na przełomie roku 2013 i 2014 w Małopolskim ZPN liczba klubów urośnie do 900, zwiększy się ilość uprawiających futbol, wzrośnie udział dziewcząt w piłkarskich statystykach, to będzie można uznać, że regionalna piłka realizuje nakreślone cele, zauważa europejskie trendy i podąża we właściwym kierunku. Natomiast na pytanie: kiedy nadejdą realne efekty progresywnych zabiegów odpowiedź brzmi: poczekamy, zobaczymy... Wcześniej, czy później nadejdą!

JERZY NAGAWIECKI

Puchar im. Adama Grabki

Trzecie i szóste miejsce Wisły

Drużyna Zagłębia Lubin była najlepsza w 26. międzynarodowym turnieju 12-latków o Puchar im. Adama Grabki. Rywalizowało 12 ekip, w tym dwie słowackie. Najlepszym obrońcą uznano Klaudiusza Kaczkowskiego (Wisła I), zaś odkryciem turnieju Jakuba Galosa (Wisła II).

W meczach o miejsca 1-4 Wisła I przegrała z Koroną Kielce 0-1, zremisowała z Górnikiem Zabrze 1-1 i wygrała z Zagłębiem Lubin 3-0. Ostatecznie pierwszy garnitur wiślacki zajął 3. miejsce. Natomiast Wisła II po porażce z Wartą Poznań (2-2, w karnych 5-6) uplasowała się na 6. lokacie.

Ostateczna kolejność:

1. Zagłębie Lubin, 2. Korona Kielce, 3. Wisła I Kraków, 4. Górnik Zabrze, 5. Warta Poznań, 6. Wisła II Kraków, 7. Śląsk Wrocław, 8. Jagiellonia Białystok, 9. Raków Częstochowa, 10. MFK Rožnava (Słowacja), 11. Ruch Chorzów, 12. Benecol Koszyce (Słowacja).

WISŁA I: Jacek Janczewski, Kamil Kaleta (1 gol), Klaudiusz Kaczkowski (2), Michał Zajac (4), Tomasz Kolendowski, Jan Dziadkowiec (4), Mateusz Sowiński (3), Jakub Janik, Wiktor Szywacz, Damian Korczyk (1), Szymon Piotrowicz, Kamil Bentkowski (1). Trener: Krzysztof Gąsienica. Kierownik drużyny: Jarosław Janik.

WISŁA II Kraków: Jakub Glanowski, Kamil Rokosz (1), Jakub Zawada, Adrian Mirecki (2), Bartłomiej Głowczyk (2), Antoni Szkółka (2), Olgierd Stefański (1), Piotr Buczek (1), Kamil Pachel (1), Piotr Dąbrowski (1), Jakub Galos (3), Jakub Kościelniak (1). Trener: Krzysztof Gąsienica. Kierownik drużyny: Jarosław Janik. RST





Walka o awans na wyboistym boisku

Ten klub ma ponad 60-letnią tradycję. Powstał kilka lat po wojnie jako LZS Opatkowice. Niewiele ma jednak wspólnego - oprócz miejsca - z obecnym Osiedlowym Stowarzyszeniem Sportowym Opatkowianka, które należy do X dzielnicy Krakowa Kraków-Swoszowice. Klub na obecnych zasadach formował się pod koniec lat 90., kiedy przez Opatkowice i należące do wsi boisko poprowadzono południową obwodnicę Krakowa. Z powodu tej inwestycji klub stracił podarowany przez miejscowy PGR teren, a piłkarze przez trzy lata musieli gościć swoje mecze na położonych najbliżej boiskach.

- To był jednak najlepszy dla klubu okres, jeśli idzie o nabór młodzieży. Awansowaliśmy z B-klasy do A-klasy, później do ligi okręgowej - mówi prezes Opatkowianki i Stowarzyszenia Jan Mikula, wiceprzewodniczący Rady Dzielnicy Kraków-Swoszowice. Obecnie, po okresie stabilizacji, kiedy klub wzbogacił się o pełnowymiarowe boisko 102x64 m z trybuną na 320 osób i okazały budynek należący do Zarządu Infrastruktury Sportowej, jest jednak trochę gorzej. Przed rokiem drużyna seniorów spadła do B-klasy. Po rundzie jesiennej zajmuje czwarte miejsce ze stratą 9 punktów do lidera.

- Awans jest jeszcze możliwy - mówi Jan Mikula. W piłce są lepsze i gorsze okresy, zależy to od rocz-

ników. Sytuacja jest obecnie podobna do tej sprzed kilku lat, kiedy awansowaliśmy do okręgówki. Mamy grupę utalentowanych juniorów (zajmują drugie miejsce w lidze juniorów starszych), którzy idą mocno do przodu. Obecnie pięciu z nich gra już w zespole seniorów. Są ambitni i zależy im na wynikach. W sumie w trzech grupach wiekowych mamy około 120 zawodników. Mielśmy swego czasu również drużynę dziewcząt. Charakterystyczne, że przychodzą do nas chłopcy nie tylko z najbliższych miejscowości, ale z całego Krakowa: ze Śródmieścia, z Podgórza, z Nowej Huty. W seniorach jest około 40 zawodników, z tego na 20 możemy zawsze liczyć. Nie jest więc najgorzej. Trenerem drużyny seniorów jest Marek Zalas, były trener Armatury. Niekiedy wychodzi jeszcze na boisko jako zawodnik.

Głównym problemem Opatkowianki jest boisko, a właściwie płyta, która jest w fatalnym stanie. W czasie meczu trzeba patrzeć na murawę, nie na piłkę, łatwo tu o kontuzję. Winę za ten stan rzeczy ponosi Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad, która nie wywiązała się przed laty z zobowiązania i położyła płytę bez wierzchniej warstwy.

- Właściwie trzeba położyć nową nawierzchnię, a to przy obecnych cenach koszt około 1.200 tysięcy złotych. Staramy się o to od trzech lat, ale

na razie nie widzę żadnych szans na taką inwestycję. Dotacje, które otrzymujemy pokrywają zaledwie 30 procent naszego budżetu. „Zjadają” nas media. Do końca lipca ubiegłego roku musieliśmy zapłacić 15.200 zł za energię, wodę i gaz. Organizujemy dużo imprez dla osiedla, dla szkoły i przedszkola: Dzień Dziecka, Mikołaja, Dzień Babci i Dziadka, Dzień Seniora. Przecież jak przyjmujemy gości, naszych mieszkańców, nie będą wyłączać światła i zamykać ciepłej wody. A zawodnicy teraz, to też nie ci sprzed kilkadziesiąt lat, którzy po meczu myli się w strumyku. Przyzwyczajeni są do cywilizowanych warunków. Takich opłat nie wyrówna dobrowolna składka około 10 złotych, jaką pobieramy. Mamy zaplecze gastronomiczne i świetlicę na około 140 osób. Dawniej organizowaliśmy przyjęcia ślubne. Ale w ostatnich latach powstało wiele domów weselnych i one odebrały gości klubom sportowym i remizom strażackim. Bo w tym wyjątkowym dniu ludzie wolą więcej zapłacić, ale mieć lepsze warunki. Owszem, mamy kilku sponsorów, jak Zakłady Cukiernicze Wawel, Ustroniankę, firmę braci Filipowiczów, piekarnię na Klinach. Jesteśmy im wdzięczni za to, co dla nas i dla zawodników robią, ale przecież woda mineralna czy drożdżówki nie przekładają się na utrzymanie klubu - mówi prezes Jan Mikula.

Generalnie system pomocy dla małych klubów wiejskich i osiedlowych jest nieprzemyślany i nie dostosowany do realiów. Dlatego dziś wiele klubów myśli o likwidacji poszczególnych sekcji, a nawet o zaprzestaniu działalności. Nikt też nie zajmuje się partycypacją w szkoleniu sportowej młodzieży, które jest głównym polem działania takich klubów jak Opatkowianka. JERZY GAWROŃSKI



Działać, żeby inni mieli pożytek

Wiesław Szczerba połowę swojego dorosłego życia związał z Sidziną. Nie tą bardziej znaną w powiecie suskim, ale tą leżącą w granicach Krakowa, a należącą do dzielnicy Dębniki. Tu wybudował dom i przeniósł się na stałe z centrum Krakowa, tu działającą wytrwale przez kilkanaście lat doprowadził do powstania nowoczesnego kompleksu sportowego z dwoma boiskami do piłki nożnej z boiskiem do szczypiórniaka, siatkówki, koszykówki, kortami tenisowymi, salą do tenisa stołowego. W tych dwóch ostatnich dyscyplinach odbywają się turnieje otwarte dla wszystkich chętnych z podziałem na kategorie wiekowe.

- Prezesem jestem od 16 lat, a przed 14 laty wymarzyłem sobie projekt nowoczesnego obiektu sportowego, który śmiało mogę nazwać swoim dzieckiem. Z tym, że moje dzieci mają czasem do mnie pretensje, że więcej czasu poświęcałem klubowi niż im. Realizacja tego projektu trwała 13 lat. Zainteresowałem nim osobiście prezydenta Jacka Majchrowskiego, który był tu na miejscu i bardzo nam pomógł. W początkowej fazie pomogło nam też nie istniejące już kółko rolnicze, które przekazało na budowę obiektu kwotę 80 tysięcy złotych pod warunkiem, że w Centrum znajdzie się również miejsce na ośrodek zdrowia. Warunek został spełniony - mówi Wiesław Szczerba, który był człon-

kiem Rady Prezydenckiej do spraw sportu. Oprócz części czysto sportowej z pokojem sędziowskim, szatniami dla gospodarzy i gości, sanitariatami znajduje się tu również ośrodek zdrowia (ordynuje trzech lekarzy internistów) oraz sala konferencyjna na 60 osób. Teren Centrum Sportu zajmuje powierzchnię 2,8 hektara, został więc zagospodarowany również na plac zabaw dla dzieci oraz sporych rozmiarów ogród jordanowski. Niestety, do ogrodu przyjeżdża wieczorami na gościnne występy piewna młodzież z Ruczaju, która bardzo dobrze się tu czuje. Inni w ich towarzystwie mniej.

Klub Orzeł Sidzina prowadzi działalność we wszystkich kategoriach wiekowych od pięcioletnich żaczek do juniorów starszych i we wszystkich grupach bierze udział w rozgrywkach Małopolskiego Związku Piłki Nożnej. W sumie w Sidzinie szkoli się 120 młodych piłkarzy. Dodatkowo na terenie klubu działa Akademia Bramkarska prowadzona przez byłego bramkarza Cracovii, Wawelu i Karpat Siepraw, a od kilku lat trenera I klasy UEFA, Piotra Wrześniaka.

- Skoncentrowaliśmy się na szkoleniu dzieci i młodzieży i w 1998 roku zlikwidowaliśmy kategorię. Za najważniejsze w takich klubach osiedlowych jak nasz uważamy szerokie otwarcie obiektu dla dzieci i młodzieży. Na pierwszym miejscu stawiamy

wychowanie, na drugim wyszkolenie, a dopiero na trzecim wynik sportowy. Motto naszych trenerów brzmi: działamy po to, żeby inni mieli z tego pożytek - mówi Wiesław Szczerba.

Prawdopodobnie największy pożytek z takiego podejścia będzie mieć Garbarnia, z którą Orzeł nawiązał ścisłą współpracę, przekazując jej swoich najbardziej utalentowanych wychowanków. Choć Garbarnia będzie miała konkurencję, gdyż w Sidzinie powstało drugie stowarzyszenie i drugi klub Orzeł Sidzina, zajmujący się seniorami i uczestniczący w rozgrywkach C klasy. Macierzysty Orzeł udostępnił seniorom nieodpłatnie swoje boiska, bardzo prawdopodobny będzie też przepływ do tej drużyny młodzieży, kiedy osiągnie wiek seniorski.

Wiesława Szczerbę zaliczyć można do grona realistycznych marzycieli. Bo przecież projekt, który sobie wymyślił przed wielu laty, a który kosztował ponad pięć milionów, wyglądał na czystą fantazję, mimo że sytuacja gospodarcza miasta była nieporównanie lepsza. - Cieszy, że taki obiekt jest, że tętni życiem, ale nie znaczy to, że prowadzenie go jest relaksem. Klub nie dostaje żadnych dotacji, mamy sami na siebie zarabiać. Gdyby nie to, że wiele osób pracuje tu społecznie i zalewają różne sprawy obiekt przestałby funkcjonować. Roczne koszty utrzymania wynoszą około 100 tysięcy złotych. Pracuję tu dwa lata i wiem, że nie ma szans aby wypracować bodaj 10 złotych zysku. Ja jako prezes sam sobie jestem winien 10 tysięcy złotych - mówi Wiesław Szczerba.

Na przekór temu wszystkiemu, prezes ma już na biurku nowy projekt ośrodka. Tym razem z nowoczesną halą sportową. Czy będzie trzeba na to czekać kolejne 13 lat?

JERZY GAWROŃSKI

Do nader sympatycznego spotkania przedstawicieli środowiska seniorskiego doszło w siedzibie LKS Węgrzcanka. Honorowymi gośćmi z ramienia Rady Seniorów MZPN w Krakowie byli: wiceprzewodniczący Edward Iwański i Ludwik Dziewoński - sekretarz Rady.

Przekrój trzech pokoleń

Na zaproszenie przybyli również przedstawiciele władz Wielickiego Podokręgu: prezes Andrzej Strumiński, przewodniczący Komisji Gier - Sławomir Ząbek, członek Zarządu - Waclaw Bułat oraz

przewodniczący Komisji Rewizyjnej - Mieczysław Kępa. W imieniu Zarządu LKS Węgrzcanka, rolę gospodarza pełnili wiceprezes - Rafał Bochenek i członek Zarządu - Bogdan Pieprzyca.



Oprócz przewodniczącego Rady Seniorów PPN Wieliczka - Juliana Chorobika, reprezentowali ją: Jan Sykala i Piotr Czepiec - zastępcy przewodniczącego, Andrzej Wincencik - sekretarz, Wiesław Twardzik - skarbnik oraz Ryszard Drożdż, Stanisław Iwański, Wiesław Jach, Jerzy Kaszowski, Janusz Sendorek i Władysław Skwarek. Kilku innych zatrzymała w domach grypa. Perfekcyjnym zorganizowaniem spotkania zajęła się Agnieszka Włodek z PPN Wieliczka.

Przekrój trzech pokoleń miłośników piłki nożnej, stworzył dobrą atmosferę do rozmów i nowych przemyśleń. Prezes Iwański prosił, aby kolejne pokolenia pamiętały o działaczach, którzy tworzyli piłkę nożną, a których nie ma już wśród nas. Prezes Strumiński podzielił się informacją, co aktualnie dzieje się w Podokręgu, mówił o trwającym turnieju halowym im. Karola Demczuka i o zbliżającej się rundzie wiosennej. Z kolei przewodniczący Wielickiej Rady Seniorów Julian Chorobik poruszył sprawę jubileuszu 35. lecia Podokręgu Wieliczka, którego obchody planowane są na wiosnę. Zawniósł, aby Rada Seniorów zajęła się organizacją środków na ufundowanie sztandaru z tej okazji.

Rada Seniorów pierwszy raz gościła w siedzibie Klubu LKS Węgrzcanka. To klub z tradycjami, którego działacze często uczestniczą w życiu Podokręgu. Kilku z nich jest członkami Rady Seniorów, zaś przedstawiciele młodszego pokolenia, wzorując się na pracy starszych kolegów, pracują w komisjach i Zarządzie PPN Wieliczka.

(AGW)

ORLIKI (rocznik 2002 i młodszy)

Półfinały: Dunajec - Galicja 0-0 (k. 2-1), Dwójka - Piątkowa/Łęg 1-0, Glinik - Ogień 0-0 (k. 5-4).

Finały: Dunajec - Dwójka 1-0, Dunajec - Glinik 0-0, Dwójka - Glinik 2-2.

Kolejność końcowa: 1. Dunajec Nowy Sącz, 2. Glinik Gorlice, 3. Dwójka Zakopane, 4. Galicja Nowy Sącz, 5. Ogień Sękowa, 6. Piątkowa/Łęg, 7. Dobrzanka Dobra, 8. Tymbark, 9. Orkan Raba Wyżna.

DUNAJEC: Kacper Hajduk, Krzysztof Trzepak, Szymon Tyrkiel, Mateusz Sławecki, Patryk Oriof, Oliwier Sander, Wiktor Martuszecki, Tomasz Michałowski, Patryk Liber. Trener: Jacek Ruchala.

GLINIK: Tomasz Nowak, Damian Leśniak, Krzysztof Dąbrowski, Dawid Bania, Jakub Firlit, Mikołaj Sarkowicz, Maciej Socha, Sebastian Spyryka, Sebastian Matuszyk, Jakub Wierzbka. Trener: Przemysław Cygan.

MŁODZICY (rocznik 2000 i młodszy)

Półfinały: Sandecja - Dunajec 3-1 (k. 2-1), Tymbark - Szaffary 2-0, Glinik - Zalesianka 1-1.

Finały: Sandecja - Tymbark 1-0, Sandecja - Glinik 1-0, Tymbark - Glinik 0-0.

Kolejność końcowa: 1. Sandecja, 2. Glinik Gorlice, 3. Tymbark, 4. Zalesianka Zalesie, 5. Dunajec Nowy Sącz, 6. Szaffary, 7. Mszalnica, 8. Kobylanka, 9. Orawa.

SANDECJA: Szymon Tokarz, Jakub Wąsowicz, Jakub Klóska, Jakub Niemas, Wiktor Szewczyk, Karol Smajdor, Sebastian Słaby, Krzysztof Toporkiewicz, Wiktor Żołędź. Trener: Marek Zagórski.

GLINIK: Konrad Ciepowski, Jakub Miarka, Eryk Gawryła, Kacper Kicwak, Bartłomiej Kicwak, Mikołaj Horowski, Mateusz Zawadowicz, Michał Koszyk, Arkadiusz Jaworecki, Dawid Wszolek, Krystian Jeż, Hubert Szuba. Trener: Łukasz Brzeziński.

XXI Halowe Mistrzostwa Młodzieży OZPN Nowy Sącz

0 bilety do Krakowa

TRAMPKARZE (rocznik 1998 i młodszy)

Półfinały: Limanovia - Sokół 0-1, Sandecja - Podhale 5-0, Glinik - Dunajec 2-1.

Finały: Sokół - Sandecja 1-0, Sokół - Glinik 1-2, Sandecja - Glinik 1-2.

Kolejność końcowa: 1. Glinik Gorlice, 2. Sokół Słupnice, 3. Sandecja, 4. Limanovia, 5. Dunajec Nowy Sącz, 6. Podhale Nowy Targ, 7. Szaffary, 8. Piątkowa/Łęg, 9. Biecz.

GLINIK: Aleks Kwarczany, Mateusz Stępień, Michał Lichwała, Tomasz Obrzut, Florian Przybylski, Kamil Warcholik, Patryk Skrzyński, Tomasz Wilkowski, Michał Bednarz, Kamil Mosań, Wojciech Koszyk, Kacper Kukla. Trener: Łukasz Brzeziński.

SOKÓŁ: Piotr Madoń, Kamil Śliwa, Karol Franczak, Karol Tomera, Łukasz Banach, Mateusz Wikar, Damian Czepiel, Szymon Kaim, Antoni Strug, Mateusz Śliwa. Trener: Artur Matras.

JUNIORZY MŁODSI (rocznik 1996 i młodszy)

Półfinały: Sandecja - Limanovia 0-0 (k. 2-3), Dunajec - Orkan 2-1

Finał: Limanovia - Dunajec 2-0.

Kolejność końcowa: 1. Limanovia, 2. Dunajec Nowy Sącz, 3. Sandecja, 4. Orkan Raba Wyżna, 5. Sokół Słupnice, 6. Skalik Kamionka Wielka, 7. Glinik Gorlice, 8. Kobylanka.

LIMANOVIA: Marcin Trojanowski, Sebastian Sołtyś, Adrian Franczak, Krzysztof Guzik, Dominik

Piaskowy, Piotr Kunc, Albert Lasek, Daniel Pająk, Artur Sułkowski, Tomasz Trojański, Nateusz Król. Trener: Kamil Zaręba.

DUNAJEC: Waldemar Hyclak, Dawid Piszczek, Filip Iwański, Michał Kłiś, Damian Migacz, Daniel Najduch, Dawid Potoniec, Paweł Dobosz, Kacper Ziemiarek. Trener: Piotr Pietruch.

JUNIORZY STARSZY (rocznik 1994 i młodszy)

Półfinały: Sandecja - Glinik 2-0, Dunajec - Tymbark 0-0 (k. 3-2)

Finał: Sandecja - Dunajec 2-0.

Kolejność końcowa: 1. Sandecja, 2. Dunajec Nowy Sącz, 3. Glinik Gorlice, 4. Tymbark, 5. Sokół Słupnice, 6. Torcida Smerekowicz, 7. Nawoj Nawojowa, 8. Podhale Nowy Targ.

SANDECJA: Dawid Baran, Michał Chochorowski, Maciej Jacenik, Tomasz Kolbon, Mariusz Kubik, Michał Musiał, Krystian Strojny, Artur Świerad, Sylwester Tokarz, Arkadiusz Zawisła. Trener: Janusz Świerad.

DUNAJEC: Szymon Poręba, Waldemar Hyclak, Jędrzej Hyclak, Michał Uroda, Mateusz Maślanka, Mateusz Michalik, Damian Ligarski, Przemysław Szambelan, Karol Sekula, Jakub Zapart. Trener: Łukasz Biernacki.

Drużyny, których składy podano, wkrótce będą reprezentować OZPN Nowy Sącz w Halowych Mistrzostwach Małopolski w Krakowie.

(BK)

Szanowny Panie Prezesie ...

Sz. Pan
Zbigniew Boniek
Prezes Polskiego Związku Piłki Nożnej

Do wiadomości:

Sz. Pan
Roman Kosecki
Wiceprezes Polskiego Związku Piłki Nożnej
ds. szkoleniowych

Sz. Pan
Jan Bednarek
Wiceprezes Polskiego Związku Piłki Nożnej
ds. piłkarstwa amatorskiego

Szanowny Panie Prezesie,

W związku z przedstawioną koncepcją Centralnej Ligi Juniorów pragniemy - w imieniu Małopolskiego Związku Piłki Nożnej - złożyć swoje uwagi i sugestie, a w jednym przypadku nawet protest, o ile planowane decyzje, krzywdzące dla naszego regionu, miałyby zostać przyjęte.

Przed wszystkim, na podstawie nieznanymi nam kryteriów, cztery regiony (Mazowsze, Śląsk, Łódzkie i Dolny Śląsk) mają być - wedle przedstawionej koncepcji - reprezentowane przez cztery drużyny. Gdyby przyjęto nierówną, na starcie CLJ, ilość limitów dla poszczególnych województw, to nie do przyjęcia jest zaproponowana dla Małopolski ilość trzech drużyn, taka sama w grupie makroregionalnej jak dla Lubelskiego, Świętokrzyskiego i Podkarpackiego ZPN.

Małopolska zdobyła w dotychczasowej historii mistrzostw Polski juniorów najwięcej tytułów, a poza tym ma najwięcej drużyn, zawodników i JUNIORÓW spośród wszystkich ZPN-ów z całej Polski (vide poniżej załączone dane statystyczne)!

Aktualnie, na półmetku rozgrywek o młodzieżowe Puchary PZPN (im. Deyny, Michałowicza, Kuchara i Górskiego) aż trzy reprezentacje Małopolski znajdują się na pierwszych miejscach. Obecna zaś reprezentacja Małopolski rocznika 96 zdobywała w tych rozgrywkach trzykrotnie mistrzostwo Polski.

Biorąc pod uwagę ilość drużyn seniorów w rozgrywkach centralnych (co jakby świadczy o poziomie futbolu w danym regionie), to - porównując z osiągnięciami 4 ZPN-ów z południowo-wschodniej Polski - Małopolska bije je na głowę (9-4 z Podkarpaciami, 9-3 z Lubelskiem i 9-1 ze Świętokrzyskiem). Z kolei pod względem tytułów MP seniorów Małopolska ustępuje w kraju jedynie Śląskowi. Wygrywa rywalizację z Podkarpaciami 19-2, a z Lubelskiem i Świętokrzyskiem 19-0.

Mamy nadzieję, że ta niesprawiedliwa decyzja dotycząca Małopolski zostanie skorygowana.

Gdyby po tzw. szerokich konsultacjach w całym środowisku piłkarskim miało się jednak okazać, że najbardziej sensowny na starcie Centralnej Ligi Juniorów byłby jednakowy limit 3 zespołów dla wszystkich ZPN-ów w całej Polsce, to przychylibyśmy się do tej opinii, uznając ją

za sprawiedliwą. W kolejnych edycjach CLJ nie powinno być już jednak stałych, niezmiennych, "wiecznych" limitów - ilość drużyn z danego regionu winna być wypadkową corocznych awansów i spadków, czyli winna uwzględniać siłę sportową i poziom szkolenia.

Pozwalamy sobie przedstawić również nasze inne uwagi i wątpliwości dotyczące koncepcji Centralnej Ligi Juniorów.

1. W rozgrywkach mają brać udział zawodnicy z rocznika 1995 - głosi koncepcja.

Czy to oznacza, że zawodnicy z rocznika 1996 nie mogą występować w tych rozgrywkach?! Wprowadzie istnieje wymóg gry trzech zawodników z młodszych roczników, ale TYLKO trzech!

Z reguły grupę wiekową juniorów starszych tworzyły dwa roczniki, w sezonie 2013/14 będą to roczniki 95 i 96. Z założenia nie powinno się wykluczać rocznika 96. Zatem, naszym zdaniem, CLJ powinna być w najbliższym sezonie przeznaczona dla rocznika 95 i młodszych roczników (bez tworzenia limitów dla młodszych kategorii).

2. Rozgrywki w rundzie wiosennej, wedle przytoczonego przykładowego terminarza, mają się zakończyć 3 maja; później 8 najlepszych drużyn będzie rozgrywać rundę finałową, aż do 14 czerwca.

Oznaczałoby to, że od 3 maja 40 drużyn, które się do niej nie zakwalifikują, będą miały 4-miesięczną przerwę w najlepszym w naszym klimacie okresie do uprawiania piłki nożnej! Te drużyny w tym okresie nie będą miały z kim grać, gdyż w województwach będą się toczyły przez maj i czerwiec regionalne rozgrywki ligowe.

Zaplanowano ponadto późną jesienią (16 i 23 listopada) dwie kolejki awansem z wiosny, kiedy już pogoda niepewna i boiska mogą się nie nadawać do gry. Z kolei runda wiosenna zaczyna się 8 marca, czyli naszym zdaniem zbyt wcześnie (z ww. powodów).

Rozwiązaniem byłoby wydłużenie tzw. rundy zasadniczej w czterech grupach makroregionalnych co najmniej o miesiąc, a faza finałowa - dla 8 najlepszych - mogłaby się rozegrać w krótszym terminie, w ciągu paru tygodni czerwca.

3. Wojewódzkie ZPN co roku mają zgłaszać do rozgrywek zespoły zgodnie z przyznanym limitem - głosi koncepcja CLJ.

Punkt jest niezrozumiały. Jeśli ZPN ma obecnie limit 3 drużyn, to czy oznacza to, że ma mieć zawsze 3 drużyny? Czy jednak może mieć więcej, jeśli żadna z nich nie spadnie, a z kolei awansuje mistrz ligi wojewódzkiej?

Może się zdarzyć, że drużyny z danego ZPN-u zajmą pierwsze trzy miejsca w grupie makro. Według powyższej koncepcji ta trójka musiałaby spaść z ligi, by ją mógł zastąpić mistrz ligi wojewódzkiej. Jednocześnie utrzymywałyby się zespoły z innych ZPN-ów z miejsc 4, 5, 6 itp., co byłoby wypaczeniem sportowej rywalizacji.

Nasza propozycja: limit 3 drużyn można uznać za sensowny jedynie na starcie CLJ. W kolejnych edycjach nie powinien już obowiązywać. Ilość drużyn z danego regionu - jak stwierdziliśmy na wstępie - winna być wypadkową corocznych awansów i spadków, czyli winna uwzględniać siłę sportową i poziom szkolenia.

4. W rozgrywkach z automatu mają brać udział mistrzowie wszystkich 16 Wojewódzkich Lig Młodszych

Dlaczego juniorów młodszych, skoro CLJ jest ligą juniorów starszych?! Mogłoby to mieć sens, gdyby juniorzy młodszy byli grupą wiekową młodszą o rok, ale nie o dwa.

Gdyby chodziło jednak o juniorów starszych (pomyłka autora koncepcji?), to kłóci się to z punktem:

- Po 2 ostatnie zespoły z każdej grupy mają status spadkowicza

Jeśli bowiem awansować będą cztery zespoły, a spadać dwa, to liga będzie się co roku powiększać o dwa zespoły, czyli do 14, 16, 18, 20 itd.

Naszym zdaniem, powinny spadać i awansować cztery drużyny.

5. Nagrody dla najlepszych drużyn

Naszym zdaniem, regulamin CLJ powinien precyzować do kogo konkretnie mają trafiać pieniądze - czy do klubów na ich działalność (także seniorów), czy może mają rekompensować koszty uczestnictwa nie ujęte w budżecie CLJ, bądź mają być przeznaczone na szkolenie młodzieży

6. Mecze w rundzie jesiennej i wiosennej sędziują lokalni, przynajmniej III-ligowi sędziowie

Jeśli budżet by na to pozwolił, to - w naszej opinii - powinno się rozważyć koncepcję sędziów neutralnych.

7. Z centralnej koncepcji wypadli juniorzy młodszy, którzy wiosną 2013 będą - podobnie jak juniorzy starszy - uczestniczyć w ligach makroregionalnych, wspomaganych przez budżet PZPN.

Rozumiec należy, że to jednorundowa koncepcja i od kolejnego sezonu ta grupa wiekowa będzie rywalizować na szczeblu wojewódzkim, z późniejszymi finałami MP wg dotychczasowego systemu. Wydaje nam się, że juniorzy młodszy też zasługują na ogólnopolską strategię szkoleniową.

Summa summarum, nieprecyzyjnych i niedoskonałych zapisów jest w przedstawionej koncepcji Centralnej Ligi Juniorów wiele.

Wierzmy, że zostaną poprawione tak, aby służyły rozwojowi polskiego futbolu.

W imieniu MZPN
Zdzisław Kapka
Wiceprezes ds. sportowych

W załączeniu statystyka, która pozwoli we właściwy sposób spojrzeć na osiągnięcia Małopolskiego ZPN.
>>>>

Mistrzowie Polski juniorów w dotychczasowej historii: 15 razy - Małopolska (9 - Wisła, 3 - Cracovia, 3 - Hutnik), 13 razy - Śląsk, 5 razy - Mazowsze, 4 razy - Wielkopolska, 3 razy - Podlaskie, Opolskie, Kujawsko-Pomorskie, 2 razy - Mazowsze, Pomorze, Szczecin, Lubelskie, 1 raz - Warmińsko-Mazurskie, Lubuskie, Świętokrzyskie, 0 razy - Podkarpacie

Mistrzowie z Małopolski: Wisła - 9 razy: 1936, 1937, 1958, 1975, 1976, 1982, 1996, 1997, 2000; Cracovia - 3 razy: 1959, 1990, 1991; Hutnik Nowa Huta - 3 razy: 1985, 1993, 1994;

Mistrzowie z Lublina: Unia Lublin - 1 raz: 1938; Motor Lublin - 1 raz: 1971; Mistrzowie z Kielc; Korona Kielce - 1 raz: 2008; Mistrzowie z Podkarpacia - nikt

Mistrzowie Polski seniorów: 31 razy - Śląsk; **19 razy - Małopolska;** 10 razy - Mazowsze; 8 razy - Wielkopolska; 6 razy - Łódzkie; 4 razy - Dolny Śląsk (4 - Łwów); 2 razy - Podkarpacie; 0 razy - pozostałych 9 województw; Małopolska: 13 - Wisła, 5 - Cracovia, 1 - Garbarnia

Kluby w ekstraklasie, I i II lidze (porównanie 4 ZPN-ów): 9 - Małopolska (E - 1, I - 5, II - 3); 4 - Podkarpacie (II - 4); 3 - Lubelskie (I - 1, II - 2); 1 - Świętokrzyskie (E - 1)

Dane oficjalne ze sprawozdania z działalności zarządu PZPN (str. 72-73)

Ilość klubów zgłoszonych do rozgrywek w sezonie 2012/13:

1. Małopolska - 713;
2. Dolny Śląsk - 665
3. Śląsk - 569
4. Podkarpacie - 497
5. Wielkopolska - 485
6. Mazowsze - 439

- ...
12. Lubelskie - 271
 15. Świętokrzyskie - 120

Ilość drużyn zgłoszonych do rozgrywek w sezonie 2012/13

1. Małopolska - 2080
2. Śląsk - 1680
3. Mazowsze - 1399
4. Dolny Śląsk - 1376
5. Wielkopolska - 1344
6. Podkarpacie - 1239

- ...
13. Lubelskie - 574
 15. Świętokrzyskie - 340

Ilość zawodników w systemie

1. Małopolska - 66 629
2. Śląsk - 60 997
3. Mazowsze - 58 274
4. Dolny Śląsk - 55 190
5. Wielkopolska - 51 730
6. Podkarpacie - 39 783

- ...
12. Lubelskie - 29 753
 15. Świętokrzyskie - 16 688

Ilość juniorów w systemie

1. Małopolska - 29 056
2. Mazowsze - 26 082
3. Śląsk - 22 706
4. Wielkopolska - 20 584
5. Dolny Śląsk - 17 299

- ...
10. Lubelskie - 11 580
 11. Podkarpacie - 10 708
 15. Świętokrzyskie - 6 639

Ilość zawodników uprawnionych do gry w sezonie 2012/13

1. Małopolska - 47 169
2. Mazowsze - 30 890
3. Śląsk - 29 641
4. Dolny Śląsk - 28 215

- ...
11. Lubelskie - 13 046
 14. Świętokrzyskie - 9 719
 15. Podkarpacie - 8 781

Ilość juniorów uprawnionych do gry w sezonie 2012/13

1. Małopolska - 25 137
2. Mazowsze - 19 167
3. Śląsk - 15 523
4. Dolny Śląsk - 11 817

- ...
11. Lubelskie - 5 919
 12. Świętokrzyskie - 5 811
 15. Podkarpacie - 4 041

Magia Wembley i legendarnych meczów Anglii z Polską czeka na zwycięzców piłkarskiego Turnieju „Z podwórka na stadion o Puchar Tymbarku”, którego organizatorem jest Polski Związek Piłki Nożnej, a sponsorem firma Tymbark. Właśnie wystartowały zapisy do XIII edycji rozgrywek.

Najważniejszym i najbardziej emocjonującym piłkarskim spektaklem dla polskich i angielskich kibiców w tym roku, będzie mecz Anglia - Polska na słynnym stadionie Wembley. Na kolejne spotkanie tych drużyn, które dla biało-czerwonych fanów futbolu jest czymś więcej niż „tylko” meczem, wyjadą zwycięzcy tegorocznej, XIII edycji „Z podwórka na stadion o Puchar Tymbarku”, największych piłkarskich rozgrywek dla dzieci lat 10-11 w Europie. Najlepsze drużyny Turnieju, w 40. rocznicę „zwycięskiego remisu” reprezentacji Polski z Anglią, swoim dopingiem będą próbowały pomóc drużynie selekcjonera Waldemara Fornalika „odczarować” Wembley.



O Puchar Tymbarku 2013

Zanim jednak dzieci i trenerzy zaczną marzyć o nagrodzie, najpierw muszą zgłosić swoje zespoły do rozgrywek. Zapisy do Turnieju potrwają do 31 marca. Drużyny, w kategoriach chłopców i dziewcząt do lat 10, mogą zgłaszać trenerzy, nauczyciele i opiekunowie zespołów ze szkół podstawowych oraz Uczniowskich Klubów Sportowych na stronie www.zpodworkanastadion.pl. Główną ideą Turnieju, w którym tylko w 2012 uczestniczyło ponad 140 000 dzieci z całej Polski, jest wyłanianie największych piłkarskich talentów oraz promowanie aktywnych form spędzania wolnego czasu. Sponsor i Organizator zgodnie podkreślają, że najważniejszą jest jednak dobra zabawa i możliwość spełniania piłkarskich marzeń dzieci.

Jak wziąć udział?

Zapisy do Turnieju „Z podwórka na stadion o Puchar Tymbarku” już trwają. Trenerzy, nauczyciele i opiekunowie mogą zgłaszać do rozgrywek dowolną liczbę drużyn w kategoriach chłopców i dziewcząt. Za udział w rozgrywkach każdej z nich, trenerzy otrzymają nagrodę w postaci koszulki piłkarskiej firmy Jako. Każdy zespół może liczyć od 6 do maksymalnie 12 zawodników. Formularz zgłoszeniowy, regulamin oraz szczegółowe informacje na temat Turnieju dostępne są na stronie: www.zpodworkanastadion.pl

Atrakcje

Turniej „Z podwórka na stadion o Puchar Tymbarku”, oprócz wspaniałych piłkarskich zmagania oraz niepowtarzalnych emocji, to również wielkie atrakcje i nagrody dla dzieci, a także trenerów. Już za sam udział drużyn w eliminacjach gminnych i powiatowych, trenerzy otrzymają koszulki piłkarskie, a dzieci pamiątkowe dyplomy. Podczas finałów wojewódzkich na wszystkie dzieci czekać będą medale, upominki i dyplomy. W czasie Wielkiego Finału, który jest wyjątkowym piłkarskim świętem, dzieci otrzymają zestawy strojów piłkarskich, a

także wiele innych atrakcyjnych nagród. Najlepsza drużyna w kategorii chłopców oraz najlepszy zespół dziewcząt, wzniosą w górę Puchar Tymbarku i wyjadą do Londynu na mecz Anglia - Polska na stadionie Wembley.

Harmonogram rozgrywek

Zanim najlepsze drużyny zobaczą w akcji reprezentację Polski w starciu z Anglikami, najpierw będą musiały przejść przez trudne eliminacje, rozpoczynające się od rozgrywek gminnych i powiatowych. Kolejnym etapem będą finały wojewódzkie, gdzie na każdym z 16 finałów, o awans do Wielkiego Finału powalczą kilkadziesiąt młodych piłkarzy i piłkarek. Po raz

pierwszy w historii Turnieju „Z podwórka na stadion o Puchar Tymbarku” w rozgrywkach finałowych wezmą udział reprezentacje wszystkich 16 województw. Najlepsi z najlepszych, drużyna chłopców i drużyna dziewcząt, powalczą o Puchar Tymbarku, tytuł Mistrzów U-10 oraz wspomniany wyjazd na mecz Anglia - Polska na stadionie Wembley.

Organizatorem i pomysłodawcą Turnieju jest Polski Związek Piłki Nożnej, a sponsorem głównym, od siedmiu lat, firma Tymbark. Patronat honorowy nad Turniejem objęli: UEFA Grassroots, Ministerstwo Sportu i Turystyki oraz Ministerstwo Edukacji Narodowej.

Szczegółowe informacje o Turnieju znajdują się na stronach: www.zpodworkanastadion.pl oraz www.uks.info.pl

Dodatkowych informacji udzielają:

- Magdalena Chrapla - odpowiedzialna za Turniej ze strony firmy Tymbark, adres e-mail: tur-niej@tymbark.com, tel. 33 870 81 03

- Magdalena Urbańska - odpowiedzialna za Turniej z ramienia PZPN, adres e-mail: [magdalena.urbanska@pzpn.pl](mailto:magdalen.urbanska@pzpn.pl), tel. 22 551 22 41

Kontakt z mediami:

- Dorota Liszka, Tymbark, adres e-mail: d.liszka@maspex.com, tel. 33 870 82 04

- Paweł Drazba, PZPN, adres e-mail: pawel.drazba@pzpn.pl, tel. 22 551 22 23.



To wyjątkowa szkoła. Piłkarze uczą się tu historii wydeptując polskie szlaki na Kresach, a języki szlifują podczas gry miejskiej w Monachium, wspólnie z rówieśnikami z Belgii i Niemiec.

- **Młodzi piłkarze kształcący się w SMS-ie na nudę nie mogą narzekać. Czego mogą oczekiwać w 2013 roku?**

- Już w marcu mamy dwa wyjazdy na Ukrainę. Chodzi o to, żeby zdążyć przed rozgrywkami ligowymi, które zaczynają się u nas w kwietniu. Z drugiej strony nie mogliśmy jechać zbyt wcześnie, bo na boiskach mógłby jeszcze zalegać śnieg. Najpierw, 17 marca, pojadą maturzyści, a jakiś tydzień po nich gimnazjaliści. Ci pierwsi udadzą się na Kresy...

- **Wyjazdy na Kresy to już tradycja szkoły, jakże piękna...**

- Te wyjazdy, po minimalnych dla uczniów kosztach, organizujemy dla maturzystów. To dla nich jakby pożegnanie ze szkołą. Chodzi nam o to, żeby po pierwsze pokazać im kawał dawnej Polski, Lwów, Kamieniec Podolski, Chocim, czy Krzemieniec. Przy okazji tej wycieczki mają więc lekcję historii, ale także geografii i patriotyzmu. Trzeba pamiętać, że ponad trzydzieści procent Polaków ma wschodnie korzenie. (...)

- **Wyjazdy na Kresy to także... piłka nożna...**

- Tak, nasi uczniowie to głównie piłkarze, więc w czasie tego objazdu rozgrywamy mecze. Gramy zazwyczaj z tymi polskimi drużynami, które się tam odrodziły, mamy umowy o współpracy z Pogonią Lwów i Polonią Chmielnicki. Ale gramy też z ukraińskimi zespołami, na przykład z Karpatai Lwów. Kiedyś zmierzaliśmy się też w stolicy Ukrainy z drużyną ze szkoły sportowej Dynamo Kijów. Innym razem dotarliśmy do Odessy i spotkaliśmy się z Czernomorcem.

- **To marcowy program dla maturzystów, a co czeka gimnazjalistów?**

- W trzeciej dekadzie marca wystąpimy w międzynarodowym turnieju w Odessie, zdobyliśmy kontakt z tamtejszym Czernomorcem. W zeszłym roku byliśmy z rocznikiem gimnazjalnym 97. To była druga klasa, chociaż turniej był organizowany dla rocznika 96. Chłopcy, pod kierunkiem trenera Góreckiego, bardzo dobrze się wtedy pokazali, zajęli drugie miejsce na sześć drużyn, mimo że grali rocznikiem młodszym. Wygrali gospodarze, a ich rocznik 97 zajął trzecie miejsce. Widać więc, że oni ów rocznik 97 też mają bardzo

dobry. W tym roku głównie będą tam drużyny z Ukrainy, ale mogą też przyjechać zespoły z Mołdawii czy Rosji, a nawet Białorusi. Obsada ma być więc mocna, ponownie nas zaproszono i na turniej Morza Czarnego się wybieramy, ponownie rocznikiem 97, bo dla tej kategorii jest teraz ten turniej organizowany.

- **SMS jest zapraszany za granicę, ale sam też organizuje kilka interesujących turniejów...**

- Zaczynamy w maju. To turniej z okazji Konstytucji 3 Maja,

Rozmowa z Miroslawem GILARSKIM (41 l.), dyrektorem ZSSO SMS w Krakowie od 2008 r., radnym Rady Miasta Krakowa.

W SMS-ie nie da się nudzić

ale ponieważ w przeddzień mamy Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej, więc w zeszłym roku, kiedy była pierwsza edycja, wymyśliliśmy nazwę - Turniej Orła Białego. Odbyna się on w ramach szerszego projektu "Młodzież pamięta". W zawodach piłkarskich biorą udział uczniowie z piątej i szóstej klasy podstawówki z całego Krakowa. (...) Zachęcamy przy okazji te największe talenty, by się zainteresowały naszą ofertą, by znalazły się w murach naszej szkoły. (...)

- **W czerwcu zapewne, jak co roku, międzynarodowy turniej SMS Cracovia Cup...**

- Ten turniej został zainaugurowany jeszcze na Cracovii przez profesora Filipiaka. Później, jak ja się pojawiłem w SMS-ie, został przeniesiony z ulicy Wielickiej do naszej szkoły i teraz nosi nazwę SMS Cracovia Cup. Prowadzą go trenerzy Górecki i Gędek, a przyjeżdżają do nas drużyny ze Słowacji czy Ukrainy. To turniej dla dwóch roczników, 97 i 98, czyli dla drugich i trzecich klas gimnazjum.

- **A już w nowym roku szkolnym, ale w tym roku kalendarzowym tradycyjny Turniej Niepodległości?**

- W tym roku Turniej Niepodległości odbędzie się już po raz ósmy.

Rozgrywamy go na początku listopada, na zakończenie jesiennego sezonu i przy okazji, żeby uczcić Święto Niepodległości. Zazwyczaj przyjeżdżają do nas Pogoń Lwów i Polonia Chmielnicki, mieliśmy też drużyny z Litwy czy Belgii. To turniej dla licealistów z klas pierwszych i drugich.

- **Inną, ważną, częścią międzynarodowych relacji SMS-u jest program Comenius, realizowany ze środków Unii Europejskiej. W ramach projektu partnerskiego szkół uczniowie krakowscy byli już u swych kolegów z Belgii i Niemiec. Kiedy rewizyta?**

- Byliśmy już w Belgii, a w październiku w Monachium. Ostatnie, podsumowujące ten program spo-

styczeniu ta liczba nieco zmalała, mamy 168 w liceum i 76 w gimnazjum, czyli razem 244. (...) A zaczęliśmy działalność od trzech klas licealnych, czyli w sumie około 60-70 uczniów...

- **To co wyróżnia SMS na tle innych szkół tego typu to szkolne drużyny piłkarskie, które uczestniczą w rozgrywkach ligowych i to z powodzeniem.**

- Mamy aktualnie dwie drużyny juniorów starszych, dwie drużyny juniorów młodszych i nowo utworzoną drużynę trampkarzy. Występują jako MKS SMS, w obu kategoriach juniorów grają w Małopolskiej Lidze Juniorów. Juniorzy starsi byli jesienią o krok od dużego sukcesu, czyli awansu do ligi makroregional-

nej. Mówimy tu o chłopcach, którzy reprezentują MKS SMS, ale są przecież u nas uczniowie z innych klubów, w tym dwóch najsilniejszych - Wisły czy Cracovii. (...)

- **Kadrę trenerską w szkole stanowią szkoleniowcy z czołowych klubów Małopolski, poczynając od tych największych, Wisły i Cracovii...**

- Mój zastępca od spraw sportowych, dyrektor Piotr Kocqb, może potwierdzić, że mamy najlepszych trenerów na rynku. Są znani i rozpoznawani nie tylko w Małopolsce, ale i w kraju. (...) Nasi trenerzy stale się doszkalają, prenumerują fachowe czasopisma, jeżdżą na staże, ostatnio do Herthy czy Hannoveru.

- **Wciąż jeszcze panuje przekonanie, że jak szkoła sportowa to niższy poziom nauczania.**

- Tak, pokutuje takie przekonanie, spotykałem się niejednokrotnie z takim stereotypem. (...)

- **Jak zatem jest z tym poziomem nauczania w SMS-ie? Zauważa Pan jego wzrost?**

- Ja oczywiście zauważam, ale jako dyrektor mogę być nieobiektywny. Są jednak wskaźniki, na przykład EWD, czyli edukacyjna wartość dodana, są zamieszczane



19 - 21 września ub. roku w SMS odbyło się spotkanie z Oktayem Tuvgarem z Turcji (na zdjęciu pośrodku), reprezentującym szkołę piłkarską z Kayseri. Wizyta odbyła się w ramach przygotowań do programu Comenius. Z lewej Piotr Kocáb, z prawej Mirosław Gilarski.

na stronach internetowych, więc każdy może sprawdzić. (...) Jeśli chodzi o egzaminy zewnętrzne, licealne i gimnazjalne, to w niektórych mieliśmy wyniki powyżej średniej wojewódzkiej. (...)

- **Niewiele osób wie, że przysłużył się Pan ostatnio mającym duże kłopoty finansowe krakowskim klubom, prowadzącym działalność z młodzieżą piłkarską. To właśnie Pan, jako radny Krakowa, wystąpił pod koniec ubiegłego roku z wnioskiem do prezydenta miasta o zwiększenie środków na granty z dwóch do czterech milionów złotych...**

- To absolutnie nie jest tylko moja zasługa. To zasługa wielu osób, z którymi działaliśmy w tej sprawie wielotorowo. Z inicjatywą wyszedł prezes MZPN Ryszard Niemiec po tym jak prezydent w projekcie z 15 listopada zmniejszył środki w budżecie o kolejny milion, do dwóch milionów złotych. Spotkaliśmy się więc z prezesem w MZPN i ustaliliśmy tryb działania, tym bardziej, że dochodziło coraz więcej niepokojących sygnałów z klubów, że nie mają na działalność, wycofują z rozgrywek drużyny, wręcz upadają. Na tak zwane granty miasto przeznaczało coraz mniejsze środki. Jak zostałem radnym miejskim w 2008 roku było prawie dziesięć milionów, w ubiegłym już tylko trzy, najmniej w XXI wieku. (...)

- **Wracając do ustaleń dotyczących trybu działania w celu ratowania krakowskich klubów...**

- Ustaliliśmy, że szef MZPN pójdzie do prezydenta Krakowa i przedstawi powagę sytuacji. Z kolei ja, jako członek komisji sportu, turystyki i kultury fizycznej Rady Miasta, miałem zaapelować do komisji, by

poparła wnioski do prezydenta o zwiększenie środków w budżecie. Na przełomie listopada i grudnia odbyło się posiedzenie komisji sportu. Prezes Niemiec przedstawił informację o tym jak liczny jest związek, jakie są kłopoty i perturbacje w klubach. Radni też mieli sporo pytań, jak na przykład ile pieniędzy daje MZPN na szkolenie młodzieży. Koniec końców, złożyłem wniosek o zwiększenie środków w budżecie z dwóch do czterech milionów, a komisja przyjęła go jednogłośnie. To był wniosek do pana prezydenta, który przedstawieniu projektu budżetu miał jeszcze prawo złożyć autopoprawkę, nie wymagając już głosowania. I pan prezydent taką złożył, uwzględniając jakoś w połowie grudnia wniosek komisji sportu. A budżet został przyjęty na sesji 19 grudnia, został zatwierdzony i obowiązuje. (...)

- **Czyli w sprawie grantów na sport udało się przekonać pozostałych radnych, żeby głosowali za czterema milionami?**

- Rozmawiałem z mającymi większość radnymi Platformy, Markiem Hohenauerem, czy Bogdanem Smokiem. Mówili, że też będą mieli podobny wniosek. Miałem sygnały, że wniosek o zwiększenie środków jakby nie podlega dyskusji. Pojawiła się wówczas informacja o kłopotach Grębałowianki, było o tym w mediach. A komisja sportu liczy 15-16 radnych, to jedna trzecia rady. Każdy sobie przypomniał z własnego podwórka niepokojące sygnały z innych klubów, więc była zgodność co do tego, że jest źle w krakowskich klubach. (...)

RYSZARD KOŁTUN
- sportowetempo.pl
(skrót pochodzi od redakcji)

Rekrutacja na rok szkolny 2013/2014 do Szkoły Sportowej Piłki Nożnej

Do Gimnazjum:

Rozpoczęcie rekrutacji – od dnia 04 marca 2013 r. – zakończenie w dniu testów specjalistycznych tj. 29 maja 2013 r. (środa) – I termin. W tym czasie kandydaci mogą brać udział w konsultacjach i testach próbnych w ramach „DNI OTWARTYCH”. Dotyczy to chłopców z rocznika 2000 zamierzających podjąć naukę w pierwszej klasie Gimnazjum oraz z roczników 1999 i 1998 do starszych klas.

I. „DNI OTWARTE” dla kandydatów do gimnazjum:

- w każdy wtorek w godzinach 8:30 – 10:00 i 14:30 – 16:00
- w środy godzinach: 14:30 – 17:00

Kadrowicze Małopolskiego Związku Piłki Nożnej z tych roczników są zwolnione z testów specjalistycznych.

Na udział w dniach otwartych należy zgłaszać się ze sprzętem sportowym do treningu.

Do Liceum:

I. Rozpoczęcie rekrutacji dnia 11 kwietnia 2013 r. – zakończenie w dniu testów sprawnościowych tj. 31 maja (piątek) 2013 r. – I termin. W tym okresie kandydaci z rocznika 1997 mogą brać udział w konsultacjach i testach próbnych w ramach „DNI OTWARTYCH”.

2. „DNI OTWARTE” dla kandydatów:

- w każdy poniedziałek w godzinach: 13:30 – 15:30
- w każdy wtorek w godzinach: 9:15 – 11:00.

Na udział w dniach otwartych należy zgłaszać się ze sprzętem sportowym do treningu.

Podania wraz z wymaganymi załącznikami należy składać w sekretariacie szkoły (pok. nr 10) do 27 maja 2013 r. .

SZKOŁA SPORTOWA PIŁKI NOŻNEJ

MAŁOPOLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ

W KRAKOWIE

POD PATRONATEM MSiP oraz PZPN

ROK SZKOLNY
2013 / 2014



DO KLUBÓW
SPORTOWYCH,
DO ZAWODNIKÓW
DO RODZICÓW

WSTĄP

DO WOJEWÓDZKIEGO
OŚRODKA SZKOLENIA
SPORTOWEGO
MŁODZIEŻY

**WOSSM
KRAKÓW**

DYREKTOR SZKOŁY

mgr Michał Królikowski – trener I klasy w piłce nożnej

KADRA SZKOLENIOWA

TRENER KOORDYNATOR

MGR MAREK KUSTO TRENER I KLASY

mgr LESZEK BEDNARSKI	TRENER I KLASY
mgr ROBERT MAZANEK	TRENER I KLASY UEFA-A
mgr ŁUKASZ TERLECKI	TRENER I KLASY
prof. HENRYK DUDA	TRENER KLASY MISTRZOWSKIEJ
mgr GRZEGORZ DĄBROWSKI	TRENER II KLASY
mgr KRYSZTOF PAĆ	TRENER I KLASY
mgr MICHAŁ WIĄCEK	TRENER II KLASY
PIOTR WRZEŚNIAK	TRENER I KLASY UEFA-A
mgr MONIKA BAJORSKA	TRENER FITNES

BAZA SPORTOWA

**OBIEKTY KLUBÓW
DZIELNICY NOWA HUTA**

- STADION HUTNIK KRAKÓW
- CENTRUM COM-COM-ZONE
- OBIEKTY - PHILIP MORIS
- MKS WANDA
- MKS KRAKUS
- MDK KORCZAK

Od 15 marca 2013 tj. od dnia rozpoczęcia rekrutacji Szkoła ogłasza dni otwarte dla zainteresowanych kandydatów do:
- gimnazjum w każdy wtorek godz. 8:30 i 14:30; środy g. 14:30;- do liceum w każdy poniedziałek godz. 13:30 i wtorek: 9:15

Szkoła Niepubliczna na prawach szkoły publicznej – istniejąca od 2008 roku, aktualnie szkoląca 150 uczniów.

Wysokość czesnego dla uczniów stacjonarnych z Krakowa wynosi 150 zł (w tym 2 posiłki dziennie),
a dla uczniów zamiejscowych 300 zł (w tym internat i 4 posiłki dziennie)

INFORMACJE I ZAPISY: WOJEWÓDZKI OŚRODEK SZKOLENIA SPORTOWEGO MŁODZIEŻY W KRAKOWIE – NOWEJ HUCIE
os. Szkolne 18 pok. nr 10; tel.12/644 06 38; e-mail: sekretariat@sspn.com.pl; www.sspn.com.pl